

s. 3 Wybory do Rad Dzielnic

Czy wiesz, że... Rada Dzielnic organizuje przedsięwzięcia i wspiera inicjatywy swoich mieszkańców w zakresie; poprawy warunków życia, zachowania porządku i bezpieczeństwa, edukacji, kultury, wypoczynku, rekreacji i ochrony zdrowia, pomocy społecznej, ochrony środowiska?

s. 2 Zapraszamy na koncert

Muzykę z albumu o absolutnie niedopuszczalnym tytule „J...! Was Pies” usłyszymy podczas koncertu jazzowego w poniedziałek 21 marca w kawiarni Tea-tralna w Teatrze Miejskim w Gdyni.

express

gdynski

Czwartek, 17 marca 2011 r.

Nr 11 (80)

NAKLAD 12 000 EGZ.

CHCESZ NADAĆ
DROBNE
OGŁOSZENIE?

WYŚLIJ NAM
TREŚĆ SMS-em!

Szczegóły na str. 13

Grad w Stoczni Gdynia



Fot. Andrzej J. Gójke

Po terenach Stoczni Gdynia oprowadzał min. Aleksandra Grada (drugi od lewej), jej prezes Patryk Michalak (pierwszy od lewej)

Minister skarbu państwa Aleksander Grad – złożył w ubiegłym tygodniu wizytę w Stoczni Gdynia. Przez blisko godzinę odwiedzał działające na terenie zakładu spółki, a następnie odpowiadał na pytania dziennikarzy podczas zorganizowanego przy suchym doku briefingu prasowego.

Kolosy rozdane

Zwieńczeniem 13. Ogólnopolskich Spotkań Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów w Gdyni było w minioną niedzielę wręczenie Kolosów oraz nagrody im. Andrzeja Zawady. Już w piątek z powodu przygotowań do kolejnej podróży Super Kolosa odebrał Piotr Pustelnik.

W kategorii „Podróże” wyróżniła Magdalenę Skopek, która przez 2 miesiące dzieliła koczownicze życie z rodziną rdzennych mieszkańców Półwyspu Jamalskiego. Skopek otrzymała również nagrodę publiczności za najlepszą prelekcję i najlepsze zdjęcie wystawy FotoGlob.

Kolosa w kategorii „Alpinizm” odebrał Simone Moro, doceniony za pierwsze zimowe wejście na ośmiotysięcznik w Karakorum.

W kolejnej kategorii, „Eksploracja jaskiń”, laureatem został Artur Kozłowski, natomiast Kolos „żeglarski” trafił do rąk Jerzego Radomskiego, który przed kil-

koma miesiącami zakończył trwający 32 lata rejs „Czarnym Diamentem”, na którym przepłynął łącznie blisko 240 tys. mil morskich.

Nagrodą Specjalną wyróżniono Jarosława Frąckiewicza.

Nagrodę im. Andrzeja Zawady otrzymał Tomasz Kowalski. Zainkasował Grand podróżniczy w wysokości 15 tys. zł. do wykorzystania na zdobycie wszystkich siedmiotysięczników byłego ZSRR.

(luK)

REKLAMA

EG/RED/01

MIESZKANIA NA RATY
0% WPŁATY WŁASNEJ
MIESZKANIA DO ODBIORU OD ZARAZ
Rata z dopłatami rządowymi od 490 PLN

ORLEX
tel. 58 778 24 00

ZALATWI za CIEBIE WSZYSTKO
www.orlex.pl

AKTUALNOŚCI ZWYCIĘSTWO

Gdyńskie szczypiornistki nie miały żadnego problemu z pokonaniem zespołu Ruchu Chorzów.

Z niedopuszczalnym tytułem muzycznym

Muzykę z albumu o absolutnie niedopuszczalnym tytule „J...ł Was Pies” usłyszymy podczas koncertu jazzowego w poniedziałek 21 marca w kawiarni Tea-tralna w Teatrze Miejskim w Gdyni.

Muzyka z płyty o bardzo kontrowersyjnym - jak na dziedzinę kulturę tytuł - to zapis swobodnej, wolnej improwizacji. To coś więcej niż jazz, to wzajemna interakcja, wyzwanie dla grających i zebranie publiczności. Żart, raczej smaczny niż niesmaczny, popis nieograniczonej niczym brawury perkusisty Michała Gosa i jak zawsze rozgadane-go saksofonisty Irka Wojtczaka.

Dwaj instrumentalisci medialnie pozostają nieco w cieniu od lat. To dziwne, bo przegładając i odsłuchując ostatnie dokonania trójmiejskiej sceny, zarówno tej jazzowej, jak i rockowej, trudno nie natknąć się na ich dźwięki. Wreszcie nadszedł czas Gosa i Wojtczaka, wynik wielu odbytych wspólnie jam session, gra emocji, po prostu

„J...ł Was Pies”. Album to zapis chwili, doskonała kumulacja umiejętności, wyobraźni muzycznej i energetycznego flow, w którym ten duet nie ma sobie równych.

- Wiele w tym eksperymencie, można śmiało powiedzieć, że udźwiękowiamy przestrzeń, przekraczamy bariery kompozycji, rozłożenia przyjętych akcentów na poszczególne instrumenty i sekcje - mówi perkusista Michał Gos.

Siedemnaście miniatur zawartych na płycie to szkice przedstawiające rozmaite odcienie

emocji. Bywa lirycznie i sentymentalnie, abstrakcyjnie i zagadkowo. Od czasu do czasu muzycy nacierają z furją na instrumenty, by stworzyć obraz adekwatny do tytułu płyty. To po prostu niebywale ciekawa dyskusja, w której warto uczestniczyć, bo jak to w trakcie gorącej rozmowy bywa - wiele może się wydarzyć, a wyniku nikt nie przewidzi. Tea-tralna (Teatr Miejskim im. Witolda Gombrowicza, Gdynia, ul. Bema 26) 21 marca 2011 (poniedziałek) godzina: 20:30 bilety: 10 zł. (ajg)

Album to zapis chwili, doskonała kumulacja umiejętności, wyobraźni muzycznej i energetycznego flow

Jam session wróciło do Gdyni

Z Przemkiem Dyakowskim saksofonistą jazzowym, opiekunem sceny jazzowej w Tea-tralnej rozmawia Andrzej Gojke

■ **Jazz wraca na małą scenę Teatru Miejskiego w Gdyni. Wszystko za sprawą Tea-tralnej.**

- Tak, można powiedzieć, że to nowe-stare miejsce, bo przecież Tea-tralna działa dokładnie tam, gdzie dawniej istniał Sax Club. To też pewnego rodzaju kontynuacja tradycji, bo wracają poniedziałkowe jam session, które będą odbywać się regularnie, co dwa tygodnie. Oczywiście swój udział już zapowiedziała trójmiejska czołówka, a zawsze też będzie gość specjalny. Dalej przewidziane są koncerty i to z naciskiem na nowości, promocję młodych, czyli to, co najważniejsze. Dla przykładu 21 marca usłyszymy szalony i odważny projekt improwizacyjny saksofonisty Irka Wojtczaka i perkusisty Michała Gosa.

■ **To miejsce legendarne, nie tylko dla Gdyni, ale i całego Trójmiasta, a szczególnie dla ciebie.**

- Nie będzie przesadą jeśli powiem, że na tej scenie rodziły się nowe zjawiska w jazzie. Grali zarówno tak zwani „stary wyjadacze” jak i młodzi, wówczas reprezentanci dopiero rodzącego się u nas

jassu. Najważniejsze, że potrafili i chcieli grać razem. Tu Zbigniew Namysłowski porwał do swego zespołu Leszka Możdżera, powstała płyta łącząca muzykę jazzową i folkową, czyli „Zbigniew Namysłowski Quartet & Zakopane Highlanders Band”. To teraz biały kruk dla kolekcjonerów. Najbardziej jednak cieszyło

mnie, że chętnie uczestniczyli w tym tłumy mieszkańców miasta! To oni się tego jazzu w Tea-tralnej domagali i dla nich właśnie wraca.

■ **Opiekowałeś się tą sceną przez dwadzieścia lat. Muszę zaopiniować o twoje ulubione anegdoty, przecież tu grał nawet B.B. King!**

Anegdot jest bardzo wiele, a pewnie niedługo będzie jeszcze więcej. Zawsze opowiadam historię o tym, jak dla wspomnianego Leszka Możdżera, publiczność zorganizowała zbiórkę na fortepian - taki, można powiedzieć, był początek jego wielkiej kariery. Panowała tu doskonała atmosfera dla jazzu. Tworzyli ją wspólnie muzycy i publiczność ale także teatr oraz gdyński magistrat. Scena stała się też ośrodkiem przystankiem na trasach najlepszych jazzmanów z Joshua Redmanem czy Joe Lovano, którzy ledwie zdążyli na poranny samolot. Grali tu B.B. King i Chick Corea. Innym razem przed teatrem zatrzymał się autobus z napisem „The Glenn Miller Orchestra”.



For. Andrzej J. Gojke

REKLAMA EG/RED/13

Finnlines
a Grimaldi Group company

Finnlines Polska Sp. z o.o.
Al. Solidarności 1C
81-336 Gdynia

Serwis promowy:
Gdynia -> Helsinki - 19h
Gdynia -> Rostock - 14h
3 odejsia w tygodniu

Dodatkowe informacje dla pasażerów:
Gdynia, ul. Polska 1
passenger.pl@finnlines.com
tel. +48 58 627 4167, 4239

Ładunki:
- naczepy,
- samochody ciężarowe,
- ładunki ponadgabarytowe,
- drobnica,
- kontenery

www.finnlines.com

Marketing: sales.pl@finnlines.com
Bukowanie: customer.service.pl@finnlines.com





Fot. Andrzeja J. Gojke

Dzięki restrukturyzacji gdyńska stocznia dzisiaj żyje na nowo

Minister wizytował stocznię

Spacer po gdyńskiej stoczni zakończył się briefingiem prasowym przy suchym doku, gdzie minister wyraził swoje zadowolenie z faktu, że na terenie zakładu tętni życie i wre praca.

Andrzej J. Gojke
a.gojke@expressgdynski.pl

– Zwiedzaliście państwo ze mną Stocznę – zwrócił się do dziennikarzy minister Grad – i z pewnością widzieliście, że tętni tu życie gospodarcze. Budowane są statki i w związku z tym pracownicy, którzy odeszli z pracy mogą wrócić. Działające na terenie firmy zatrudniają ponad 1,5 tysiąca pracowników i jak się dowiaduje w najbliższym czasie zatrudniane będą kolejne osoby. Firmy produku-

ją, zarabiają i płacą podatki i nikt nie musi już dopłacać do stoczni pieniędzy. Stocznia to dzisiaj nie tylko miejsce gdzie jest praca, ale także miejsce, w którym budowane są statki oraz inne urządzenia. I to co tu widzimy, jest najlepszą odpowiedzią na pytanie. Czy warto w taki sposób prowadzić proces kompensacji i restrukturyzacji? Ja z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że tak, ponieważ dzięki temu gdyńska stocznia dzisiaj na nowo żyje. Mam nadzieję, że niedługo to samo będą mógł

powiedzieć odnośnie stoczni w Szczecinie.

Po konferencji wszyscy udali się do sali konferencyjnej budynku dyrekcji, gdzie przedstawiciele władz poszczególnych spółek przedstawili plany na najbliższą przyszłość. Bardzo ciekawe plany rewitalizacji części stoczniowych terenów przedstawiła Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna, która od niedawna jest właścicielem znacznej części zakładu.

– Już za trzy lata powstanie tu Bałtycki Park Przemysłowy, w którym znajdzie się miej-

sce dla nowych firm, a co za tym idzie wielu miejsc pracy – zapowiedziała Teresa Kamińska, prezes Zarządu PSSE

Jak się dowiedział Express powstał już specjalny zespół roboczy ds. budowy infrastruktury. W jego skład poza przedstawicielami PSSE weszli również przedstawiciele wszystkich działających na terenie stoczni spółek. W pierwszym rewitalizacji terenu planowana jest budowa piętrowych parkingów i drogi łączącej teren z Trasą Kwiatkowskiego. Wyremontowana zostanie także istniejąca infrastruktura kolejowa. Ciekawostką jest fakt, że w jednej z hal powstaje już studio filmowe BreakThru Films, którego właścicielem jest Hugh Welchmana (zdobywca Oscara za film „Piotruś i wilk”). Już w czerwcu br. ruszyć ma produkcja filmu o Vincencie van Gogh.

Moja dzielnica, moja decyzja

Gdynia to miasto ludzi świadomych i aktywnych. Mieszkańcy chętnie angażują się w podejmowanie decyzji i są współgospodarzami miejsca, w którym żyją. Dlatego właśnie Rada Miasta podjęła niedawno decyzję o przekazaniu wielu ważnych kompetencji radnym dzielnicowym.

Praca społeczna na rzecz swego najbliższego otoczenia, to świadectwo obywatelskiej dojrzałości. Rady Dzielnic to grono ludzi, którzy swój czas, doświadczenie i pomysły zaangażowali w działalność na rzecz lokalnej wspólnoty.

W rozpoczynającej się w marcu, nowej kadencji ich rola w zarządzaniu miastem znacząco wzrośnie. Dysponować będą środkami budżetu miasta na remonty i inwestycje. To właśnie radni dzielnicy podejmą decyzję, które drogi, place zabaw czy tereny zielone są najbardziej potrzebne mieszkańcom.

Wszelkie wnioski w sprawach lokalnych inwestycji będą, więc rozpatrywane na szczeblu dzielnicy, blisko mieszkańców, po uważnym wysłuchaniu ich wniosków i oczekiwań.

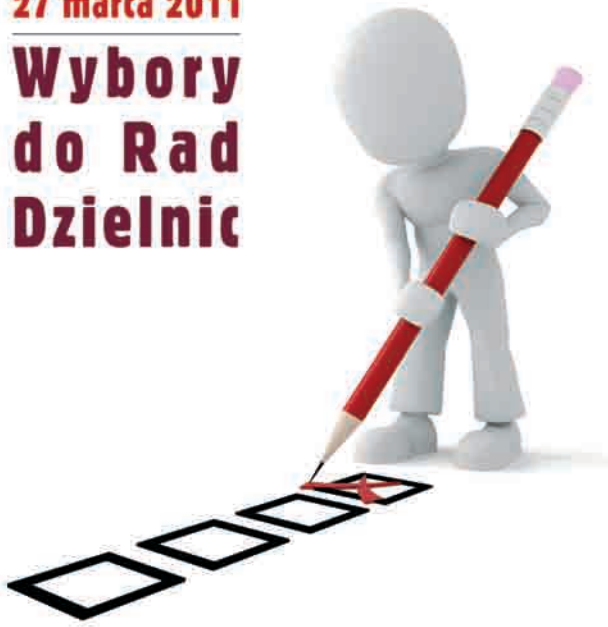
Głosując 27 marca w wyborach do rad dzielnic, wybieracie Państwo swoich przedstawicieli ludzi, którzy przez 4 lata będą podejmować decyzje znaczące dla rozwoju otoczenia, w którym żyjecie.

To ważna decyzja!
Wojciech Szczurek
Prezydent Miasta Gdyni

REKLAMA

EG/RED/15

27 marca 2011
Wybory do Rad Dzielnic



Czy wiesz, że... Rada Dzielnic organizuje przedsięwzięcia i wspiera inicjatywy swoich mieszkańców w zakresie: poprawy warunków życia, zachowania porządku i bezpieczeństwa, edukacji, kultury, wypoczynku, rekreacji i ochrony zdrowia, pomocy społecznej, ochrony środowiska, utrzymania i rozwoju infrastruktury oraz inwestycji.

Młodzi i wspaniali

Monika Jankowska - uczennica III klasy Gimnazjum nr 16 reprezentować będzie nasze miasto w tegorocznej edycji ogólnopolskiego konkursu „8 wspaniałych”, którego tegoroczny finał odbędzie się właśnie w Gdyni.



Fot. Adam Wika - Czarnowski

Gdyński finał 10. edycji konkursu „8 Wspaniałych” odbył się w minioną sobotę w Gimnazjum Nr 4 w Gdyni.

Ideą konkursu jest inspirowanie uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych młodych ludzi do pomagania słabszym, jak również wspieranie i nagradzanie działań szkół w realizowaniu programów wychowawczych, których wartością jest wraz-

liwość na potrzeby innych. Kapituła wyłoniła ośmiu Wspaniałych, którzy szczególnie wyróżniają się bezinteresowną pracą na rzecz osób potrzebujących wsparcia. Wśród laureatów 10 edycji gdyńskiej znaleźli się: MONIKA JANOWSKA - uczennica klasy III A, Gimnazjum nr 16. (będzie reprezentowała Gdynię podczas Ogólnopolskiego etapu Konkursu

„8 Wspaniałych”), - DOMINIKA HELDT - uczennica klasy III a Gimnazjum Nr 16, PAULINA PATERKIEWICZ - uczennica II klasy XII Liceum Ogólnokształ-

cącego przy Zespole Szkół Mechanicznych, ALEKSANDRA PAWELEC - uczennica klasy II, III Liceum Ogólnokształcącego, ANDRZEJ KOWALCZYK - uczeń klasy III Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 w Zespole Szkół Mechanicznych, DAMIAN WIŚNIEWSKI - uczeń II klasy XIII Liceum Ogólnokształcącego, ANNA KASPEREK - uczennica I klasy IX Liceum Ogólnokształcącego i LUKASZ HAŁAS - uczeń klasy IV Technikum Transportowego. Finaliści uhonorowani zostali symbolicznymi wstęgami ze złotą i srebrnymi ośmiokami, które wykonali Agata Szydłowska oraz Patryk Zembrzusi z zakładu jubilerskiego Silver Amber Gold Karola Kowalskiego. Tegoroczny ogólnopolski finał konkursu odbędzie się w dniach od 3 do 5 czerwca w Gdyni. Będziemy wówczas gościć około 500 finalistów konkursu, którzy reprezentować będą swoje gminy.

(ANGO)

Ideą konkursu jest inspirowanie młodych ludzi do pomagania słabszym

27 marca 2011 roku – wybory do Rad Dzielnic

Czy wiesz, że....Rada Dzielnic organizuje przedsięwzięcia i wspiera inicjatywy swoich mieszkańców w zakresie: poprawy warunków życia, zachowania porządku i bezpieczeństwa, edukacji, kultury, wypoczynku, rekreacji i ochrony zdrowia, pomocy społecznej, ochrony środowiska, utrzymania i rozwoju infrastruktury oraz inwestycji.

TEST DLA MIESZKAŃCA GDYNI

Czy wiesz, kiedy będą wybory do rad dzielnic?

podpowiedź: 27 marca 2011 r.

Czy wiesz, co zależy od rady dzielnicy?

podpowiedź: Od 2011 roku zwiększyły się kompetencje rady dzielnicy. Radni dzielnicy mogą decydować o tym, która ulica będzie remontowana, gdzie powstanie nowy plac zabaw, czy boisko sportowe, teren zielony, park.

Czy wiesz, gdzie możesz zgłosić?

podpowiedź: W wyborach do rad dzielnic jest mniej komisji wyborczych niż w wyborach do Rady Miasta. Koniecznie sprawdź listę lokali wyborczych w siedzibie rady dzielnicy przed wyborami lub na stronie www.gdynia.pl/wybory.

Czy wiesz, kto kandyduje do rady dzielnicy w Twoim miejscu zamieszkania?

podpowiedź: Warto abyś poznał kandydaturę człowieka, który będzie Cię reprezentował przez 4 lata w radzie dzielnicy.

Czy wiesz, jakie jest wynagrodzenie za pracę w Radzie Dzielnic?

podpowiedź: Rada Dzielnic pracuje społecznie.

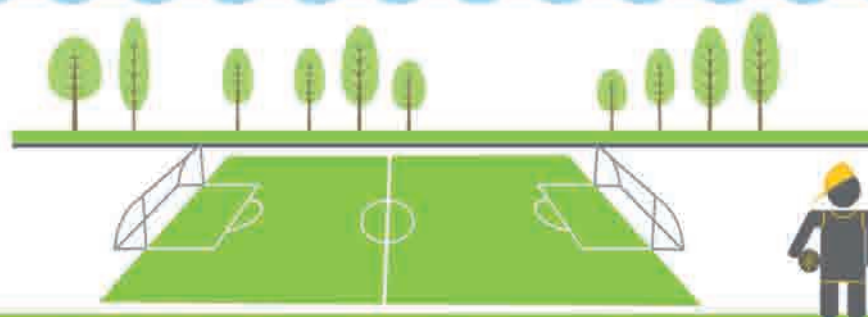
TO JEST MOJA
ULUBIONA ULICA



TO JEST MÓJ
ULUBIONY SKLEP



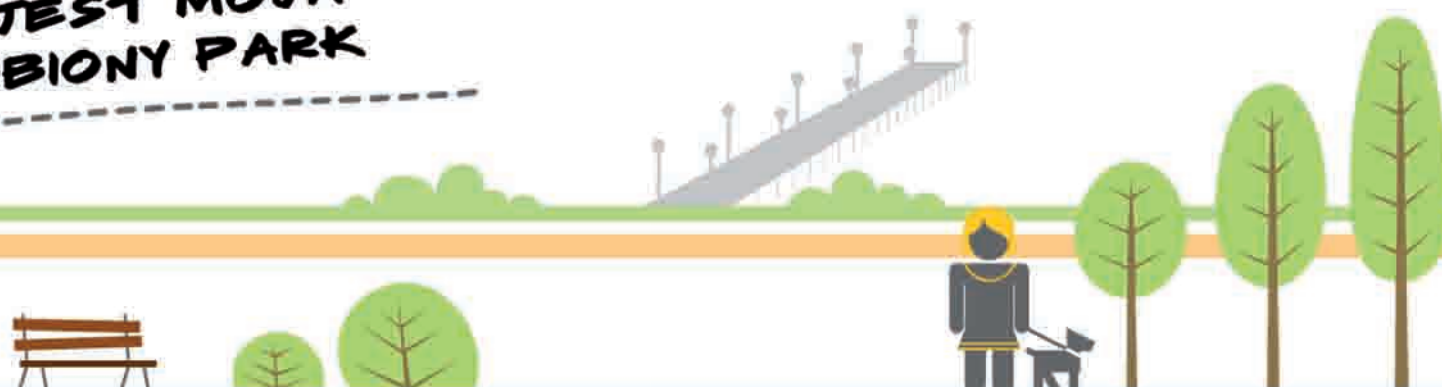
TO JEST MOJE
ULUBIONE BOISKO



TO JEST NASZA
UKOCHANA PLAŻA



TO JEST MOJA
ULUBIONY PARK



MOJA DZIELNICA
MOJA DECYZJA



WYBORY DO RAD DZIELNIC 27 MARCA 2011



DeNovo

Czasopismo Młodzieży Młodszej i Starszej

Nr 3 (59)
marzec
2011

365 dni w gdyńskiej YMCA

Zaraz po wejściu do holu czuje się wyjątkowość tego miejsca. Przy stolikach siedzą przedstawiciele wszystkich grup wiekowych i wielu profesji. Czekają na swoje zajęcia, odpoczywają po ćwiczeniach, rozmawiają przy świetnej kawie i herbacie serwowanej przez bufet. Pełna integracja międzypokoleniowa. W rytmie wyznaczonym kalendarzem tętni życie w gdyńskiej YMCA. Nie ma chwili wytchnienia, nie ma dnia, żeby YMCA świeciła pustkami. I tak okrąży rok...



Radosław Daruk

Dyrektor Programowy YMCA Gdynia

Podsumujmy, co działo się w 2010 roku w gdyńskiej YMCA.

Osiemnasty Final Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (10 stycznia 2010 r.) to wydarzenie, na którym przez ostatnie trzy miesiące koncentrowała się uwaga działających tu wolontariuszy. Kilkoro młodych ludzi poświęciło w tym czasie od kilku do kilkudziesięciu godzin w tygodniu, aby przygotować całodzienną wielką imprezę na terenie Gdyni i Gdańska. Nielatwo jest zorganizować kwestę dla 1000 wolontariuszy, nie tylko na ulicach, ale także w centrach handlowych. Efekt: zebrane **ponad 246 000 zł** i **ponad 10 000 godzin** wypracowanych przez wolontariuszy. YMCA staje się znana także w Gdańsku. W Gdyni jest rozpoznawalna dla ponad 85 proc. mieszkańców!

Luty to czas zapisów na kolejny semestr zajęć dla młodzieży starszej (tak mówi się w YMCA o seniorach). Gdyński Uniwersytet Trzeciego Wieku. Żyj z pasją!, Studium Artystyczne dla Seniorów i Studium Ruchowe dla Seniorów to oferta, z której w 2010 roku skorzystało ponad **2500 mieszkańców Gdyni**. Wartość projektów (wliczając wartość pracy wolontariuszy) wyniosła **281 000 zł**, a dofinansowanie z budżetu miasta **160 000 zł**. Efekt: ponad **80 godzin zajęć tygodniowo** prowadzonych przez grupę **80 wolontariuszy**.

W 2010 roku gdyńska YMCA pozyskała także dofinansowanie na **17 jednodniowych wycieczek** w ramach trzech projektów: **Seniorzy na Kaszubach**, **Seniorzy w nadmorskiej krainie** i **Seniorzy szlakiem zamków krzyżackich**. Koszt całodziennych wycieczek wyniósł od 20 do 30 złotych w zależności od programu. Każdą wycieczkę prowadził świetnie przygotowany przewodnik, a uczestnicy otrzymywali – opracowane specjalnie na tę okoliczność – materiały w formie książeczek. W wycieczkach wzięło udział **ponad 750 osób**. Dru-

gie tyle liczyły listy rezerwowych. Wartość tych projektów wyniosła **38 000 zł**, zaś dofinansowanie zamknęło się kwotą **22 480 zł**.

Wiosną gdyńska YMCA powitała **wspólnym przedsięwzięciem z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Gdyni**. Idea projektu „Żyję pełniej” zrodziła się wśród kobiet. Głównym zamysłem było stworzenie niepracującym kobietom kreatywnej przestrzeni, która byłaby odskocznią od codzienności. W opinii uczestniczek projekt dał im pozytywną energię i zaowocował lepszą jakością życia. Trwał cztery miesiące, a we wrześniu ruszyła jego druga edycja.

Wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej prowadziliśmy także **światlicę dla młodzieży „Lajba”**. Jej uczestnicy, których do czerwca było pięćdziesięcioro, przygotowali wspaniałą kiermasz wielkanocny z ozdobami i wypiekami. Zebraną kwotę przeznaczyliśmy na potrzeby światlicy. Cieszą nas takie inicjatywy młodzieży.

Na przełomie kwietnia i maja z grupą seniorów wyruszyliśmy na **drugą już wycieczkę na Podlasie**. Celem wyjazdu było **przybliżenie gdynianom przyrody, kultury i religii** tego wspaniałego i **mało znanego regionu Polski**. Gościliśmy w **Akademii Supraskiej**, której władze przygotowały dla nas bogaty i niezapomniany program. Zwiedzając piękne cerkwie, uczestnicy zapoznawali się z prawosławiem. Oczarowani sztuką pisania ikon, obrzędami, wspaniałą przyrodą – wśród której poczesne miejsce zajmują bociany – chcemy wracać na Podlasie jeszcze nieraz! Wycieczka zorganizowana została dzięki zaangażowaniu **pana Jana Siedlika**, naszego wolontariusza, wykładowcy Prawosławia.

Po raz szósty w maju odbyło się **Gdyńskie Dyktando dla Seniorów**. W szranki stanęło trzydziestu uczestników i spośród nich wyłoniono mistrza i wicemistrza polskiej ortografii. Tekst dyktanda o tematyce nawiązującej do Roku Chopinowskiego przygotowała **pani Gabriela Kurpisz-Kasprzak**, wykładowczyni Polszczyzny pięknej i poprawnej. Z jej inicjatywy zrodziły się ortograficzne zmagania dla seniorów w Gdyni.

W ostatnią niedzielę maja

młodzieży z „Lajby”, członkowie sekcji sportowych, nasze kluby członkowskie: Bractwo Rycerskie Wolna Kompania Piechoty Lekkiej oraz Gdańsk Pipe Band przygotowali dla najmłodszych **wiele atrakcji z okazji Dnia Dziecka**. YMCA Gdynia od lat jest współorganizatorem tego ważnego dla miasta wydarzenia. W plenarnej imprezie wzięło udział ponad 10 000 gości z Gdyni i okolic. Kluby i sekcje, organizując pokazy, gry, zabawy i konkursy, zaprezentowały swoją różnorodną działalność. Pozyskaliśmy wiele nagród rzeczowych od sponsorów. Impreza świetnie promuje gdyńską YMCA wśród lokalnej społeczności.

W czerwcu podczas **spotkania koordynatorów programu „Czytamy razem”** podsumowaliśmy kolejny rok naszych **wspólnych działań z Polskim Towarzystwem Dysleksji**. W program zaangażowało się **ponad 300 wolontariuszy**, którzy pomagali w walce z dysleksją **300 dzieciom** ze szkół województwa pomorskiego. **YMCA Gdynia wydała też broszurę** pt. „Czytamy razem” (M. Bogdanowicz, B. Ingielewicz, R. Daruk), która zawiera szczegółowe informacje o programie oraz materiał metodyczny i wskazówki organizacyjne. Celem „Czytamy razem” jest wspieranie walki z dysleksją rozwojową u dzieci. Program opiera się na cotygodniowych indywidualnych spotkaniach wolontariuszy z dziećmi. Pracujemy metodą aktywnego czytania opracowaną przez panią **prof. zw. dr hab. Martę Bogdanowicz (UG)** – naszego wolontariusza. Rewelacyjne efekty tych zajęć sprawiają, że „Czytamy razem” cieszy się ogromną popularnością i jest prowadzone bez zewnętrznych dotacji (o które się staramy). **Wartość projektu w ubiegłym roku wyniosła 192 000 zł**.

Tymczasem **wraz z końcem roku szkolnego** rozpoczęły się szybkie przygotowania na **przyjęcie gości do sezonowego Hostelu**. To już czwarty rok działania naszych **tanich noclegów w centrum miasta**, które cieszą się ogromną popularnością. Szczególnie podczas wielkich imprez takich jak Open'er Festival. Chociaż warunki są spartańskie, znajdujemy wielu chętnych korzystających co roku z naszej oferty. Latem gościliśmy też

grupę skautów z Danii i ogólnopolskie warsztaty gitarowe. W odpowiedzi na apel Jurka Owsiaka w związku z powodziami, jakie nawiedziły południowe rejony Polski **włączyliśmy się do akcji Stop powodziom**. 4 lipca 150 wolontariuszy kwestowało na terenie Gdańska i Gdyni. Zebraliśmy ponad 26 000 zł, za które Fundacja WOŚP zakupiła sprzęt niezbędny w razie powodzi, m.in. łódzie, pompy i agregaty prądotwórcze.

We wrześniu ruszył nasz profil w największym portalu społecznościowym Facebook.

Pod koniec sierpnia rozpoczął się **nabór uczestników do światlicy „Lajba”**. Projekt dofinansowany był ze środków MOPS Gdynia. Wzięli w nim udział podopieczni opieki społecznej w dwóch grupach: dzieci 7-10 lat oraz dzieci i młodzież 11-18 lat. Do grupy młodzież zakwalifikowano 40 dzieci, do starszej 60. W ramach projektu odbywały się **regularne zajęcia świetlicowe, pomoc w nauce – korepetycje, nauka języka angielskiego, spotkania z psychologiem, warsztaty kulinarne, zajęcia z rękodziela**. Uczestnicy brali udział w zajęciach otwartych według własnego wyboru. Grupa starsza spotykała się 3 razy w tygodniu w godz. 16.00 – 19.00, młodszą – dwa razy. Opinia o światlicy jest bardzo dobra, dlatego mieliśmy długą listę rezerwową osób oczekujących na wolne miejsce. Udział w projekcie jest nieodpłatny. W projekcie zatrudniony jest koordynator, którego wspierają instruktorzy oraz wolontariusze. **Wartość projektu (łącznie z wartością pracy wolontariuszy) wynosi 125 000 zł, zaś dofinansowanie 50 250 zł**.

Wrzesień to czas organizacji wolnego czasu i zapisów na zajęcia. YMCA Gdynia prowadzi **zajęcia otwarte dla dzieci, młodzieży i dorosłych**. Ogółem **42 godzin tygodniowo** spośród **24 rodzajów zajęć** (sportowe, edukacyjne i artystyczne). Największym zainteresowaniem cieszą się zajęcia językowe, nauka gry na gitarze, siłownia, plastyka dla dzieci, malarstwo, capoeira, kendo, karate

i warsztaty aktorskie. W Ognisku **pracuje 32 instruktorów**. Odpłatność za zajęcia zależy od liczby godzin w tygodniu i wynosi przeważnie od 60 do 80 zł. Obowiązują zniżki dla członków YMCA oraz zniżki rodzinne, jeżeli z programów YMCA korzystają członkowie rodzin. W zajęciach otwartych dzięki dofinansowaniu **brali udział także podopieczni Dzielnicowego Ośrodka Pomocy Społecznej (50 osób)**. Staramy się istnieć w świadomości mieszkańców nie tylko przez samo działanie. Konieczna jest **promocja i reklama**. Korzystaliśmy z możliwości zamieszczania informacji w **biuletynie „Ratusz”**, staraliśmy się dotrzeć do mieszkańców przez **informacje prasowe, strony internetowe (www.gdynia.ymca.pl, www.seniorzy.ymca.pl, www.zyjpelejnie.pl, www.gdynia55.**

Seniora (25.09.2010) prezentowany projekt „**Studium artystyczne dla seniorów**” uzyskał największą liczbę głosów i został nagrodzony przez publiczność tytułem „**Produkt przyjazny seniorom**”.

W **Międzynarodowym Dniu Seniora** odbyła się pierwsza gala **Gdyńskiej Przystani dla Seniora**. To projekt, którego celem jest **tworzenie jak najszerszej oferty dla seniorów** przez **wyróżnianie miejsc przyjaznych seniorom** specjalnym certyfikatem. Podczas uroczystości w Teatrze Miejskim w Gdyni tytuł **Gdyńskiej Przystani dla Seniora** otrzymało dwadzieścia pierwszych podmiotów.

W listopadzie gościliśmy **5 Międzynarodowy Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych**. W sali sportowo-widowiskowej odbyły się cztery spektakle, a każdy z nich wymagał zupełnie innego ustawienia sceny i widowni YMCA odwiedziło około pięćset osób.

Mimo zbliżających się świąt Bożego Narodzenia w YMCA panowała atmosfera gorączkowych przygotowań do **19 Finału WOSP**.

10 grudnia w Teatrze Miejskim w Gdyni odbyła się miejska konferencja „**W moim bezpiecznym domu**”. Roczne podsumowanie działań w ramach gdyńskiego Gminnego Programu **Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie** urozmaicone było występem **grupy teatralnej naszego klubu „Lajba”**. Młodzież pod opieką aktora **pana Mariusza Żarneckiego** przygotowała **panantomimę**. Przedstawiona na konferencji – zainteresowała widownię problemem przemocy w rodzinie.

Sylwester dla członków i sympatyków gdyńskiej YMCA zakończył **pracowity 2010 rok**.

Gdyńska YMCA zatrudnia: 4 pracowników programowych (w tym jeden na etacie), 2 pracowników pionu administracyjno-księgowego, 38 instruktorów prowadzących zajęcia; na stałe współpracujemy z ponad 400 wolontariuszami (wykładowcy zajęć dla seniorów, „Czytamy razem”, wolontariusze „Lajby”), okazjonalnie zaś – z 1500 wolontariuszami.

Dorota Kitowska, prezes Zarządu Ogniska ZMCh „Polska YMCA” w Gdyni zaprasza na Walne Zebranie Ogniska, które odbędzie się **26 marca (sobota) o godz. 14.00 w Gdyńskim Centrum Kultury (ul. Łowicka)**.

W programie:

- sprawozdanie z działalności, wybory uzupełniające do władz Gdyńskiego Ogniska ZMCh „Polska YMCA”

- koncert Doroły Lulki pt. „Piaf po polsku”.

Zapraszamy!

VII Gdyńskie Dyktando dla Seniorów

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców Gdyni, którzy ukończyli 55 rok życia do wzięcia udziału w siódmej edycji Dyktanda. Wierzymy, że uczestnicy nie są przesądni i termin 13 maja 2011r., w piątek, ich nie odstraszy.

Tym razem gościć będziemy w **Akwarium Gdyńskim** (Gdynia, al. Jana Pawła II), a tekst, który przygotowuje pani **Gabriela Kurpisz-Kasprzak**, wykładowca Poliszczyny pięknej i poprawnej Gdyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, będzie nawiązywał do tematyki morskiej. Zainteresowani mogą się już zapisać w Biurze koordynatora GUTW Oddział YMCA (ul. Żeromskiego 26, pokój nr 19), a szczegółowe informacje uzyskać pod numerem tel. 58 620 31 15.

Organizatorem VII Gdyńskiego Dyktanda dla Seniorów jest **Ognisko ZMCh „Polska YMCA” w Gdyni**. Gdyńskie Dyktando dla Seniorów wyłoni mistrza i wicemistrza polskiej ortografii Anno Domini 2011. Atrakcyjne nagrody dla najlepszych i dyplomy dla wszystkich uczestników dyktanda czekają!

Organizatorzy

Nowy projekt YMCA

W marcu br. w zaadaptowanym na KLUB pomieszczeniu dawnej kotłowni w gdyńskiej YMCA spotkaniem towarzyskim „Złote lata dwudzieste, trzydzieste XX wieku...” zadebiutował SALONIK LITERACKI „BRYLANTOWA BROSZKA”



Na wzór nowożytnych salonów literackich Europy – „*Chambre Bleue*” markizy de Rambouillet w Paryżu, „*Salonu dla dam*” Christiany von Ziegler z Lipska czy literackiego i naukowego salonu księżnej Izabelli Czartoryskiej w Warszawie – prowadzonych przez kobiety – promujących kobiety wykwintne, niezależne, aktywne, a jednocześnie czule i obdarzone ogromną wrażliwością, **chcemy rozmawiać o sztuce, literaturze i muzyce.** Pragnie-

my, by nasze spotkania miały charakter intelektualnej debaty na temat twórczości literackiej, kultury języka, a także celebry obyczajów towarzyskich. Zamierzamy udowodnić, że w każdym wieku można prowadzić ekscytujące życie i realizować się. Inspirują nas kobiety i promujące kobiety wybitne i wyjątkowe, które odwagą, determinacją i talentem zmieniały/zmieniają świat. Marzymy, by „*Brylantowa broszka*” była dla naszych gości kobie-

cym dodatkiem, błyszczącym szlifem i odskocznią od pozabawionej smaku kultury dla mas. Piękne, zmysłowe i wyjątkowe kobiety dwudziestolecia międzywojennego były bohaterkami pierwszego spotkania w „Saloniku...”. Przywołałyśmy wspomnienia o **Hance Ordonównie**, najpopularniejszej artystce kabaretowej oraz o **Jadwidze Smosarskiej**, królowej ekranu; przypomnieliśmy we fragmentach „*Pamiętnik Gwiazdy*” – autorską wer-

sję życia **Poli Negri**, kobiety wampa. Sięgnęłyśmy pamięcią do **złotych lat dwudziestych i trzydziestych** ubiegłego wieku, słuchając wybranych wierszy **Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej**, **Beaty Oberbertyńskiej** i **Kazimierzy Iłakowiczówny**. Dzięki ogromnej życzliwości pana **Jana Siedlika** towarzyszyły nam piękne, nastrojowe piosenki Hanki Ordonówny i nie tylko. Otwarcie „Saloniku literackiego” to efekt działań gdyńskiej

YMCA, otwartej na interesujące pomysły oraz wspierającej inicjatywę współpracowników wolontariuszy.

Dużą w tym zasługą pani **Doroty Kitowskiej**, prezes gdyńskiej YMCA i pana **Radosława Daruka**, dyrektora programowego.

Serdecznie dziękujemy!

W kwietniu – spotkanie z wiosną w poezji i muzyce.

Zapraszamy!

Gabriela Kurpisz-Kasprzak
Elżbieta Wierszko

DLACZEGO WARTO...

O językowych potknięciach

*Jeśli przed tobą stoi bariera, pomyśl, czy czasem jej nie podpierasz.**

Elżbieta Wierszko



20 lutego 2011 roku, niedziela rano. Zima objawiła się w całej swojej krasie: szron pobielił w nocy drzewa i krzewy, śniegowe płatki leniwie opadają na ziemię, niespodziewany podmuch wiatru rozsiewa puchową mgielkę, a nierozpieszczające nas w tym roku słońce z rzadka tylko roziskrza wszystko wokół. Zniknęły skutki robót drogowych na naszej ulicy, zasypana ścieżka nie prowadzi do domu i tylko odwiedzające nas codziennie rude kocisko wytyczyło regularny szlak na skarpę.

„Jakże trudno o czarach pisać naszej ziemi./ O bursztynowych polach i czerwonych głogach./ O puszczech ciemnośpiewnych i gwiazdach nad

niemi./ O drzewach, jarzębinach, o krzyżach i drogach...” **

Jakże trudno! I jak łatwo zamierzona prostota może stać się niezamierzonym uproszczeniem. Dlatego bez względu na okoliczności, zawsze liczę na to, że wybaczą mi Państwo, moje językowe potknięcia.

Chyba nikt nie kwestionuje roli języka jako narzędzia porozumiewania się, ale już mniejszą wagę przywiązuje się do jego precyzji i sprawności, coraz mniej dba się o jego piękno. Obserwuję zmiany, jakie zachodzą w odmianie mówionej języka potocznego. Frazeologia potoczna odznaczała się zawsze wielkim bogactwem synonimów, dowcipnymi porównaniami, obrazowością regionalną. Obecnie królują wyrazy pospolite, tylko czasami żartobliwe, częściej rubaszne lub wulgarnie, albo w ogóle pozbawione sensu. Indywidualny sposób mówienia, intonacja i tembr głosu, przyzwyczajenia językowe rozmówców, kiedyś bardzo ważne, przestają się liczyć. Nikt nie chce się

wychylać ze swoimi ewentualnymi umiejętnościami językowymi, ponieważ to, czego nie ma w Internecie, nie istnieje. Poza tym, trzeba mieć coś do powiedzenia, by można było mówić o błędach czy potknięciach.

A o potknięcia nietrudno. Zachciało się człowiekowi na przykład powymądrzać, a nie wiedział (?), że porywa się z motyką na słońce, bo związki frazeologiczne nie zamierzały współpracować. Wprawdzie wspólny śmiech rodzi solidarność, ale czy jest się z czego śmiać??? Oto relacja żywcem przepisana z ćwiczeń szkolnych.

„Jako pierwszy zabrał głos pan Kowalski, który powiedział, że cieszy się zupełną ignorancją w dziedzinie matematyki. Jego potencjalne możliwości nie zainteresowały szerokiego odbiorcy, za wyjątkiem kontrkandydata, który jednak nie wyartykułował tego jasno. Dlatego w tym temacie pan K. nie ma nic do powiedzenia i zamierza spocząć na osiągniętych już laurach.” ***

Ja cię kręcę! – chciałoby się użyć pospolitego zwrotu. I chociaż mam słabość do pokręconych związków wyrazowych, czuję przez skórę, że miałabym się z pyszną, gdybym w porę nie wycofała się z bez troskiej zabawy. Żadna filozofia chlapać jęzorem, ale zadbać o czystość języka, to już znacznie trudniejsza sprawa. Żyjemy przecież w czasach, w których łatwiej odebrać SMS-a niż wdawać się w zażarte dyskusje wymagające wiedzy ogólnej, fachowej i retorycznej!***

Hołdowanie współczesnej modzie w języku sprowadza się do schematyzmu, a to niemiłosiernie zuboża każdą wypowiedź. Wizyta, przeobrażenie, bitwa, wykład, wypadek, zjawisko czy działanie miało miejsce, ale także może rozegrać się, zdarzyć się, nastąpić,

odbyć się, wystąpić, rozegrać się, stać się... A weźmy modny przymiotnik aktualny, czyli ważny w obecnej chwili, który ma węższy zakres użycia niż wypierane przez niego wyrazy obecnie, obecny, teraz, ważny, w tej chwili. „Dziś (obecnie) reklama dociera do coraz szerszego grona odbiorców (nie: aktualnie!)”. Podobnie rzecz ma się z wyrazami super, kompleksowy, dywagacje, generacja czy asortyment (np. Ważnym asortymentem jest cebula!). Wyrazy modne stanowią zagrożenie nie tylko dla indywidualnego stylu, ale także dla indywidualnego sposobu myślenia, stają się bowiem źródłem myślowej inercji i banalizacji.*** Dlatego tak czy siak (w każdym wypadku, w każdym razie, cokolwiek będzie, niezależnie od okoliczności) warto doskonalić swoje

językowe umiejętności.

To by było na tyle... Za chwilę wyślę tekst do korekty, czyli ważny w obecnej chwili, który ma węższy zakres użycia niż wypierane przez niego wyrazy obecnie, obecny, teraz, ważny, w tej chwili. „Dziś (obecnie) reklama dociera do coraz szerszego grona odbiorców (nie: aktualnie!)”. Podobnie rzecz ma się z wyrazami super, kompleksowy, dywagacje, generacja czy asortyment (np. Ważnym asortymentem jest cebula!). Wyrazy modne stanowią zagrożenie nie tylko dla indywidualnego stylu, ale także dla indywidualnego sposobu myślenia, stają się bowiem źródłem myślowej inercji i banalizacji.*** Dlatego tak czy siak (w każdym wypadku, w każdym razie, cokolwiek będzie, niezależnie od okoliczności) warto doskonalić swoje

„O źdźbło opartą pewnością/ mieć, wzór zapisany na wodzie ...

„Ufasz?” – „Nie!” – „Widzisz co?” – „Ciemno”...

Ano... To też jakiejś pewnością rodzaj”.

Elżbieta Wierszko

*nie znam źródła/ **S. Bałiński/ ***Polszczyzna na co dzień./ H. Kajetanowicz, Licz się ze słowami

Hołdowanie współczesnej modzie w języku sprowadza się do schematyzmu, a to niemiłosiernie zuboża każdą wypowiedź

Redaktor naczelna: Dorota Kitowska
Redaktor prowadzący: Radosław Daruk

Kolegium redakcyjne: Dorota Kitowska, Radosław Daruk, Gabriela Kurpisz-Kasprzak, Elżbieta Wierszko

Opracowanie tekstów i korekta: Gabriela Kurpisz-Kasprzak, Elżbieta Wierszko
Redakcja techniczna, skład i lamanie: Łukasz Bieszke

Zespół redakcyjny: Gabriela Kurpisz-Kasprzak, Kazimierz Krzyżak,

Halina Młyniczak, Ewa Przybyłowska, Elżbieta Wierszko

Adres redakcji: Ognisko ZMCh „POLSKA YMCA” w Gdyni, 81-346 Gdynia, ul. Żeromskiego 26

Kontakt: tel. 58 620-31-15, 621-78-42

e-mail: gdynia@seniorzy.ymca.pl

Redakcja zastrzega się sobie prawo do skrótów i opracowań tekstów.

Z MOJEGO MAGICZNEGO NOTESU

Gdzie piosenki z tamtych lat?



Gabriela Kurpisz-Kasprzak

wykładowca Gdynskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w gdynskiej YMCA

W świąteczny dzień mojego ojczystego języka – o ironio – usłyszałam tekst piosenki, który zbulwersował mnie do cna. W czterowersowym refrenie pojawiła się rozwinięta fraza z kanonu znanych i, niestety, często używanych wulgaryzmów; nawet nie śmiem ich cytować.

Takich tekstów piosenek bez ładu i składu, i jeszcze z wulgaryzmami w tle, mamy we współczesnej sztuce popularnej całe mnóstwo. Moja prześwietna koleżanka **Ela Wierszko** studzi moje oburzenie i uspokaja: –To bunt młodego pokolenia. Może to bunt, ale czy trzeba go wulgarnie wykrzyknąć?

Z krztyną żalu i nostalgią wspominam piosenki z dawnych lat. Te, które iskrzą i zachwycają urodą słowa. Można je usłyszeć w Programie I Polskiego Radia. W porze późnonocnej bezszelestnie wkrada się Marian Hemar i ma dla nas w zanadrzu perły polskiej piosenki lat trzydziestych minionego wieku.

Czasy międzywojnia to epoka, w której dobre maniere, wdzięk i styl, poprawność i piękno języka były wartością niezwykle cenioną i ważną. Zamiłowanie do elegancji, do pastelowego piękna doskonale grało ze sztuką jasnego i klarownego słowa mistrza Hemara.

Teksty mistrza były na wskroś skamandryckie – pisane pod wyraźnym wpływem literackich dokonań wielkiej „czwórki” – Tuwima, Lecho-

nia, Wierzyńskiego i Słonimskiego. Nie stroniły od żartu, opisu tętniącego życiem miasta, bo w *pamięci trochę tłumu i w uszach trochę szumu./ i trochę serca bicia i w oczach mgła*. Zafascynowany Tuwimem wprowadził Hemar do piosenki plejadę zupełnie nowych bohaterów. Pojawia się *pan radca*, który *o szóstej szedł codziennie do biura./ bo u radcy punktualność to druga natura*. Jest też kwaciarka, modystka, natrętny klient i sprzedawca pan Karmelek, który radzi jak *wziąć towaru na wekselek*. I kilka pań cudownie sentymentalnych i prawdziwie niebanalnych. Mienia się w piosenkach rekwizyty tamtych czasów: kapelusze (*Mam ich czterdzieści pięć, może sześć!*), laseczka, melonik i *ten wąsik, ach, ten wąsik*. Ciekawostką jest fakt, że w 1939 r. piosenka „Ten wąsik”, śpiewana przez Ludwika Sempolińskiego w popularnej rewii „Orzeł czy reszka”, wywołała interwencję ambasadora Niemiec w Warszawie, ponieważ uznano ją za *ośmieszającą głowę państwa*.

Dorobek artystyczny Hemara jest imponujący – artysta pozostawił nam prawie trzy tysiące piosenek. Pisał je m.in. dla **Hanki Brzezińskiej**, **Władysławy Majewskiej**, **Toli Mankiewiczówny**, **Marii Modzelewskiej**, **Hanki Ordonówny**, **Zuli Pogorzelskiej**, **Miry Zimińskiej**, **Andrzeja Boguckiego**, **Adolfa Dymy** i **Chóru Dana**.

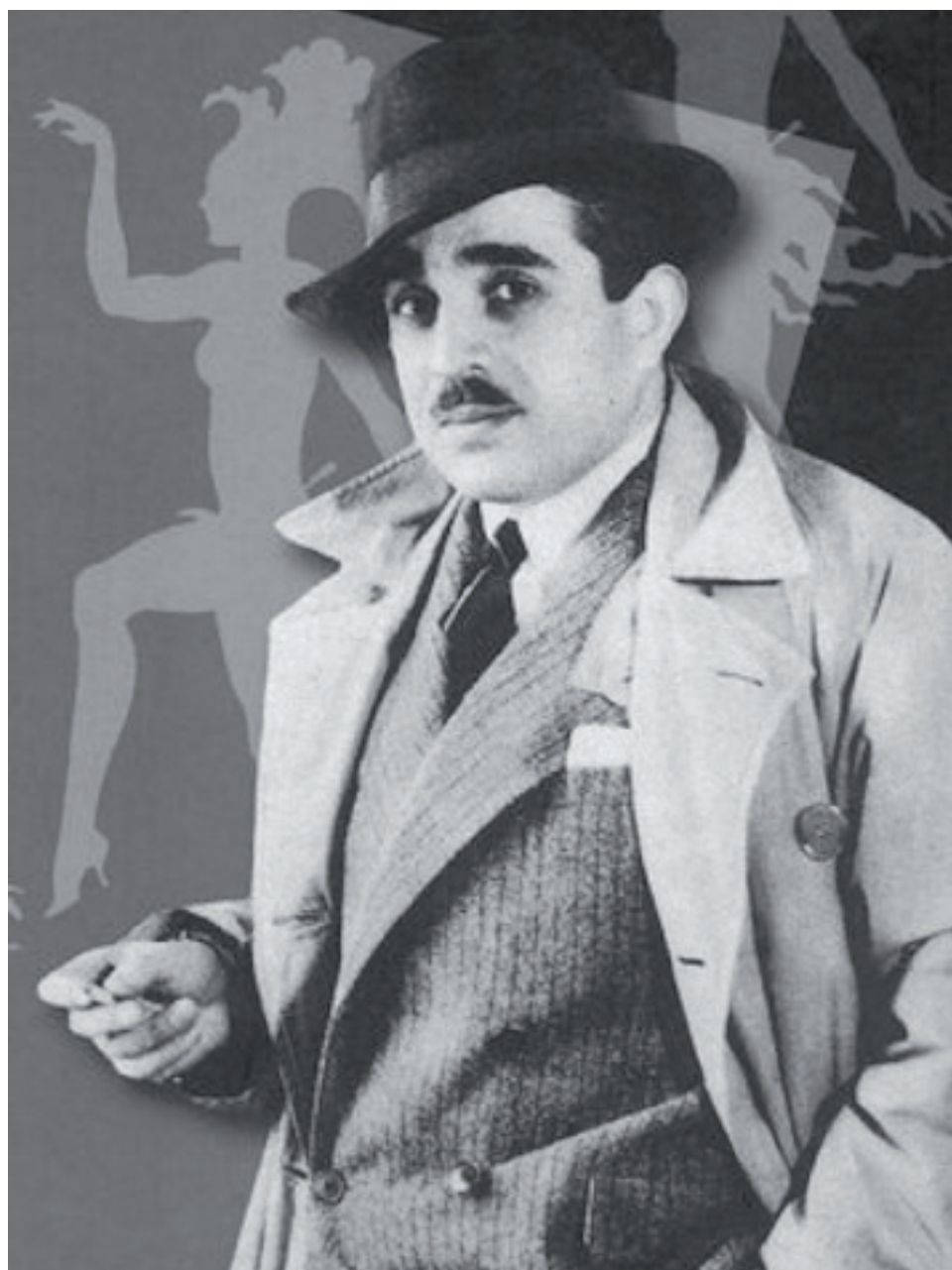
Do słynnej warszawskiej kawiarni „Ziemiańska” zaglądali Julian Tuwim i Jan Lechoń. Siadali przy specjalnym stoliku, zwanym górką (na pięterku „Ziemiańskiej”), a na malutkiej scenie pojawiały się i śpiewały: **Hanka Ordonówna** – sekret wiecznej ko-

biecości, **Zula Pogorzelska** – demon nadwiślańskiego temperamentu, **Mira Zimińska** – kobieta wyemancypowana i wyzwolona, **Adolf Dymy** – ekscentryk wnoszący zamieszanie i nieokiełzany humor.

Wiele piosenek zdobyło miano przebojów (Hemar nie lubił słowa szlagier, bo niepoliśskie). Wszystkie odznaczały się osobliwą uniwersalnością; *budziły wzruszenia tak w sercu damy z towarzystwa, jak i przysłowiowej szwaczki*. Wszystkie napisane z wielkim smakiem i talentem były tekstowo nieskazitelne. Miał mistrz niebywałą zdolność tworzenia tzw. szlagwortów – modnych, wpadających w ucho, często powtarzanych zwrotów i słów refrenu piosenki: *Nikt tylko ty, Wspomnij mnie, Chciałabym, a boję się, Czy pani Marta jest grzechu warta. Może w maju, może w grudniu, Może jutro po południu, W każdym razie dzisiaj nie*.

Piosenka, jak pisał Hemar na łamach „Wiadomości Literackich”, osiąga doskonałość tylko wtedy, gdy współgra z muzyką. Ta zgodność jest tajemnicą dobrej piosenki, *jest jej aromatem, jej seksapilem*. Osiągnięcie owej zgodności jest szczególnie trudne w języku polskim ze względu na monotonię akcentów (zdecydowana większość wyrazów polskich ma akcent na drugiej sylabie od końca – tzw. akcent paroksytoniczny) i stosowanie ubogich rymów jednosylabowych, tzw. rymów męskich. *Dbanie o piękną i czystą frazę tekstu i muzyki świadczy o dobrym warsztacie twórcy* – mawiał mistrz lekkiej muzy.

Piosenki Hemara zachwycają i wzruszają, niektóre sprawiają wrażenie, jakby pisane były wczoraj. Kuszą zapa-



chem kwitnących białych bzów z *brylantowej rosy, z wonnej mgły* i refrenem sprzed lat: *Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?/Księżyc świecił srebrzyście jak stal/ Po kobiercu ze*

śniegu usłanym/ Nasze sanie gdzieś nas niosły w dal.

Warto czasami usiąść w ulubionym fotelu zaparzyć małą czarną, może aromatyczną herbatę i posłuchać poufnych zwierzeń

mistrza, jego *prześlicznych wierszyków do uroczych muzyk*.

Można w tych piosenkach z dawnych lat naprawdę się rozsmakować.

W DOMOWYM ZACISZU

Moje refleksje nad kulturą języka polskiego

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego skłonił mnie do refleksji nad współczesną polszczyzną.

W słownictwie zapisany jest nasz czas, przemiany cywilizacyjne; język to świadectwo myślenia o sobie, o świecie, o innych ludziach. Co można wyczytać?...

Jaki Polaków portret własny wylania się z filmów, książek, gazet, blogów?

Bardzo oburza mnie chamstwo językowe, charakterystyczne ongiś dla podkultury środowisk przestępczych, dzisiaj akceptowane także przez ludzi wykształconych, nadużywane przez uczniów.

Ordynarność językowa obecna jest w słowie pisanym, dociera z ekranu telewizora, a w kinie wulgarny dialog niewybredny widz nagradza aprobującym, gromadnym śmiechem. Obniżenie rygorów kulturalnego zachowania objawia się

w opowiadaniu tłustych kawałów, obrzucaniu się wyzwiskami, używaniu przekleństw oraz niewybrednych określeń osób nieobecnych, np. idiota, pierdziel. Zawrotną karierę w polszczyźnie współczesnej zrobiła nazwa nierządnic, ten wyraz zaczynający się na literę „k” zastępuje dawne wołacze, wykrzykniki, wyraża złość, radość, zdziwienie.

Najbardziej szokujące jest to, że przeciwko takim praktykom nie protestują kobiety, co więcej, one same są ordynarne i prostackie w domu, w towarzystwie znajomych i na ulicy. Język nienawiści jest chlebem powszednim w niejednym polskim domu.

Oburza mnie społeczna nieczulica na chamstwo językowe. Zdarza się, że z obawy przed stekiem wyzwisk milczy autobus pełen ludzi, gdy uczniowie gimnazjum publicznie używają słów obelżywych.

Oddzielny temat stanowi język internautów. Wiele się mówi o możliwościach i perspektywach, jakie stwarza Internet, ale coraz częściej rozlegają się głosy krytyczne, podnoszące kwestię intymności językowej, odarcie z intymności i prywatności.

Ubóstwo środków językowych, zamiłowanie do skrótów jest rezultatem nie tylko rozwoju nowych technologii (komórka!), ale także wiąże się z zanikiem nawyku czytania książek i pisania listów.

Razi mnie beztroška paplania o zespołach muzycznych, stanowiąca jedyną treść audycji komercyjnych stacji radiowych, przerywana pseudokonkursami niewymagającymi żadnej poważnej wiedzy. W „rozmowach ze słuchaczami” drażni ubogie słownictwo, a stereotypowe poglądy wygłaszane są z przekonaniem o własnej nieomyślności. Eksp-

ci, profesorowie rzadko są o coś pytani, jeszcze rzadziej się ich słucha. By nie znużyć słuchaczy, znawca tematu mówi jedno zdanie, a resztę dopowiada wszystkowiedzący dziennikarz.

Aż strach pomyśleć, o czym rozmawia się (jeśli się rozmawia!) w domach czy w gronie przyjaciół. Ile jest takich domów w Polsce, w których na pytanie: „O czym myślisz?” otrzymuje się odpowiedź świadcząca o tym, że zapytana osoba istotnie o czymś myśli, potrafi o tym opowiedzieć w sposób jasny, ciekawy, inspirowany do dalszej rozmowy, i niekoniecznie ograniczony do spraw codziennych.

Myślę, że często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że język jest jedną z form umysłowej pracy człowieka; że jest narzędziem i wyrazem komunikacji, porozumienia. Trzeba wkładać osobisty trud w wyrażanie

uczuć i myśli. Należy przemyśleć to, co się chce powiedzieć, by, jak mówi Norwid, „odpowiednie dać rzeczy słowo”, z całą świadomością, że poszanowanie słowa, poczucie odpowiedzialności za nie jest jedną z form uczestniczenia w historycznej wspólnoty narodu.

Na drugim biegunie polszczyzny trwa usilna praca poetów nad słowem. Bliska mi jest szczególnie **Julia Hartwig**. Jej poezja przenosi nas nie tylko w świat wartości trwałych, przywołuje postaci ważne dla dziejów kultury, ale składa też hołd osobom anonimowym lub zwyczajnym. Jej wiersze są niezwykle precyzyjne, urzekają prostotą języka, przemawiają do serca i wyobraźni jasnością i klarownością przekazu. W tomie „Jasne niejasne”, wydanym w 2010 roku, obecna jest zaduma nad odwiecznymi tematami: miłością, sensem cierpienia i starością, życiem

po tamtej stronie, wreszcie samą poezją. Mistrzynie języka polskiego są też **Wisława Szymborska**, **Ewa Lipska**, **Urszula Koziół**. Zostały obdarowane długim życiem, ich poezja to zapis doświadczeń naszego pokolenia, mówi o nas. Czytam ich wiersze i myślę: „To przecież moje myśli, moje uczucia – ale jak wyrażone, jak przemysłane!”. Z podziwem tropię ich wrażliwość na świat, naturę i otaczających ludzi, i wiem, że ta doskonała polszczyzna jest dziełem wysokiej świadomości twórczej, efektem wyboru środków językowych, zdolnych oddać całe bogactwo życia duchowego autorek.

Nie chcę mnożyć nazwisk poetów, do których często wracam, ale cieszę się na spotkanie z poezją Czesława Miłosza – już wkrótce, we wtorek o 9.30. Zapraszam!

Ewa Przybyłowska

NASZ GOŚĆ: TOMEK WESOŁOWSKI, CZŁONEK ZARZĄDU GDYŃSKIEJ YMCA, INSTRUKTOR KUNSTU

Mistrz, odslaniając przed w wzywa go, by w nich uczest



Podążaj za tym, który wie.*
To nie ja wybieram rozmówców do rubryki Gość „De Novo”, ale każde spotkanie w tym cyklu jest dla mnie bardzo inspirujące i pouczające. Współpracujący z YMCA wolontariusze, instruktorzy, pedagodzy, artyści to bez wątpienia **ludzie z pasją**, ciekawi świata, obdarzeni wyobraźnią, charyzmą i energią. Nie tracą czasu na blahostki, poświęcają się swemu hobby i zarażają nim innych. Są tak różni, jak to tylko możliwe, a jednak łączy ich to **coś**: nieuchwytny, niedefiniowalny, autentyczny, fascynujący i godny pozazdrosczenia. Wiąże ich sztuka i mistrzostwo w tym, co robią, jednoczy sztuka życia w działaniu, które jest wyrazem umiejętności, siły, wrażliwości i elegancji.

Pan **Tomek Wesolowski**, gość marcowego „De Novo”, gdyńianin z urodzenia, członek zarządu **gdyńskiej YMCA**, to instruktor **kung-fu**. Prowadzi zajęcia z początkującymi i zaawansowanymi entuzjastami sztuki walki w siedzibie

Mądrością jest poznawanie innych, a jeszcze większą mądrością jest poznanie siebie

YMCA przy ul. Żeromskiego, doskonaląc nieustannie własny warsztat. Ja ze wstydem przyznaję, że przystąpiłam do rozmowy z wiedzą, którą wyniosłam z filmu „Kung-fu Panda” oglądanego z wnukami.

Tradycyjna sztuka walki kung-fu łączy system samoobrony z dążeniem do psychofizycznego samodoskonalenia się. W dosłownym tłumaczeniu z języka chińskiego znaczy: **osiągnięcie, dorobek + człowiek**, a więc kulturę człowieka. Wujownik kung-fu zmierza do doskonałości, czyli harmonii ciała i umysłu, poprzez ciężką pracę, wytrwałość i systematyczne treningi. Właśnie trening jest podstawą sukcesu: uczy samokontroli, samoobrony, poprawia wydolność organizmu, wzmacnia mięśnie, stawia i ścięgną, redukuje poziom

strachu, rozwija osobowość trenującego.

Tomek Wesolowski, poszukując własnej drogi rozwoju, w roku 1986 rozpoczął treningi kung-fu. Cztery lata później zainteresował się stylem **Wun Hop Kuen Do i szkołą Si-fu** Christiana Wulf'a z Hamburga. Ten zmodernizowany styl kung-fu wywodzi się z Hawajów. Tomek był już pewien, że dobrze trafił, że znalazł to, czego szukał: technika walki sprawdzana przez setki lat, dynamika pozwalająca ćwiczącemu wyrażać ekspresję oraz kodeks rycerski budujący osobowość. **Jeśli chcesz być szczęśliwy przez całe życie, musisz pokochać to, co będziesz robić.** Tę ludową mądrość przypomniałam sobie, gdy słuchałam i obserwowałam, z jakim entuzjazmem Tomek opowia-

Masaż mózgu – o śmiechu

Uczeni różnych specjalności naliczyli ok. 200 rodzajów fizjologicznego śmiechu (nie licząc odmian patologicznych). Jednak nie wszystkie uznaje się za lecznicze!

Tylko tzw. śmiech szczery – przeponowy, podobny mechanizmem powstawania do tego, jakim śpiewacy posługują się w oddychaniu (można się go nauczyć), spełnia zadanie przywracania zdrowia. Zbadano, że dzięki procesowi śmiechu przepłuka krew wspólnie z sercem, zwiększając jej dopływ do mózgu i stopniowo do wszystkich narządów, wypłukując z nich większość toksyn i zalegających produktów przemiany materii, usprawniając tym samym ich działanie.

W większej niż zwykle ilości we krwi pojawiają się: hormony, glukoza i tlen.

W tym wypadku interesujące – endorfiny, czyli **endo-**

genne (wewnątrzustrojowe) morfiny.

Tak jak roślinnego pochodzenia morfina, hormony te osłabiają i niwelują uczucie bólu fizycznego. Robią to jednak 200 razy silniej oraz, czego morfina przypisać nie można, także osłabiają i niwelują „ból życia”. I jeszcze jedno – endorfiny nie uzależniają ani nie osłabiają układu odpornościowego jak morfina. Skutek ich działania porównuje się do stanu, w jakim znajduje się ciało po masażu.

Śmiech jest więc jedyną formą masażu mózgu, jaką zna ludzkość.

Wszystkie hormony i związki białkowe wytwarzane w mózgu wpływają na stan psychiczny osobnika zwanego homo sapiens.

Dużym zaskoczeniem dla wielu naukowców było odkrycie, że układ immunologiczny (odpornościowy) jest połączony bezpośrednio z

układem nerwowym. Jak się okazało, odgałęzienia autonomicznego układu nerwowego wnikają do węzłów chłonnych, śledziony, szpiku kostnego i grasicy, czyli naturalnych porodówek, przedszkoli, szkół, koszar, w których komórki odpornościowe rodzą się, dojrzewają i uczą.

A na powierzchni białych krwinek (np. leukocytów) rozpoznano receptory wiążące tzw. neurotransmitery, jakimi są adrenalina czy noradrenalina (które zarazem uznajemy za hormony stresu). Na tej podstawie wyciągnięto wniosek, że **psychika i odporność są ze sobą ściśle powiązane.**

W świetle tego odkrycia emocjonalny stan mózgu i w zależności od tego wydzielane hormony wpływają również na stan emocjonalny komórek odpornościowych, na ich zadowolenie, smutek, dezorientację, ekscytację czy go-

towość do zorganizowanego i sprawnego działania.

Potrzeba przynależności do grupy, niezbędna do normalnego realizowania funkcji i celów życiowych, jest zakodowana w każdym z nas już na poziomie komórki!

Jak więc nazwać antywychowawcze działania zwiększające i tak już wielkie poczucie ograniczonego wpływu w rodzaju: ty Kowalski nic nie umiesz, nigdy niczego nie osiągniesz, do niczego się nie nadajesz...

Ile dzieci wyniesie z domu i ze szkoły głęboko zakodowane urazy psychiczne? Jak to się ma i będzie miało do stanu ich zdrowia? Warto bowiem mieć świadomość, że **przeszłość żyje w nas, w teraźniejszości.** A płacz i śmiech – często z nieznanymi przyczyn – to organiczne wyrazy smutku i radości, także tych z odległej nieraz przeszłości.

Człowiek jest istotą społecz-



Człowiek jest więc jedynym stworzeniem na Ziemi, które się śmieje, lecz również jedynym, którego śmiertelność od niedawna zwiększa się w określonym dniu tygodnia, w jego ściśle określonej porze!

ING-FU

Wychowankiem wartości, nie stacjonary

da o swoich wyborach, o zaangażowaniu bez reszty, bo przecież inaczej nie można, o pokazach, walkach, obozach i szkoleniach. Opowiadał także o swoich uczniach, młodych adeptach Wun Hop Kuen Do. Trener, wychowawca, **Si-fu**, po prostu autorytet to istotny element każdego szkolenia w sztukach walki. Technika czy forma walki nie znacząłyby wiele bez przemyślanych metod treningowych i ogólnej koncepcji **wychowania osobowego****, które polega na naśladowaniu mistrzów. Mistrz, odsłaniając przed wychowankiem wartości, wzywa go, by w nich uczestniczył. Wychowanie więc musi być twórcze i dynamiczne, a wychowawca musi mieć autorytet duchowy i intelektualny. Tylko we współdzia-

łaniu z prawymi ludźmi młody człowiek ma szansę osiągnięcia tego, co może bądź chce osiągnąć. „**Mądrością jest poznawanie innych, a jeszcze większą mądrością jest poznanie siebie.**” Ta filozoficzna koncepcja wychowania jest mi bardzo bliska. Popieram każde działanie, które umożliwia rozpoznanie własnych emocji oraz świadome decydowanie o wyrażanych uczuciach. Wprowadzanie jej w życie wymaga poświęceń i zabiera dużo czasu, którego nigdy dość, ale jestem przekonana, że naprawdę warto. **Tomek Wesółowski** niewiele mówi o sobie prywatnie. Nie zapomina na szczęście, że skoro jest **Jang**, siłą życiową, która na płaszczyźnie psychicznej oznacza koncentrację, siłę woli, inicjatywę, a także

radość życia i odwagę w stawianiu czoła przeciwnościom, to jest także **Jin**, czyli esencja życiowa odpowiedzialna za opanowanie i cierpliwość, spokój i radość chwilą. Taki spokój i radość chwilą znajduje Tomek w muzyce, która jest jego drugą wielką pasją. Gra na gitarze, chodzi na koncerty, słucha bluesa, jazzu i rocka. I chociaż jego świat muzyczny nie przystaje do mojego, porozumienie między nami jest możliwe, ponieważ rozumiem ten rodzaj wrażliwości, który każdemu człowiekowi zatracić się w pięknie.

W teatrze, który zmierza do syntezy, każde słowo musi mieć znaczenie. W tzw. prawdziwym życiu dążymy do harmonii, która zapewnia nam szczęście. W każdej dziedzinie osiąga się doskonałość ciężką pracą, wytrwałością i cierpliwością. Tego wszystkiego można nauczyć się, trenując z Tomkiem Wesółowskim.

Elżbieta Wierszko

*Virgiliusz/**T. Gadacz

Jeśli chcesz być szczęśliwy przez całe życie, musisz pokochać to, co będziesz robić



bardzo poważnie

... I śmiechu naszego powszedniego, daj nam Panie!

BY ZACHOWAĆ POGODĘ DUCHA:

1. Zawsze zachowuj gotowość do śmiechu. Stan ten promieniuje do wszystkich narządów i gwarantuje stałe odprężenie psychiczne.

2. Pracuj wciąż nad zwiększaniem swego optymizmu życiowego. Najlepiej przez aktywność społeczną. Jak stwierdzili uczeni, jest ona niezbędna do normalnego, dobrego samopoczucia i wyzwala optymizm. Optymiści zaś mają sprawniejszy i bardziej wydolny od pesymistów układ odpornościowy, rzadziej zapadają na choroby, nie poddają się łatwo stresom. Są więc bardziej żywotni i wytrwali.

3. Wystrzegaj się cynizmu i uczucia wrogości. Cynicy i wrogo nastawieni do świata mają współczynnik śmiertelności 4 do 7 razy wyższy, niż przyjaźnie i pogodnie usposobieni.

4. Naucz się mówić TAK i NIE w reakcji na naciski otoczenia. Umiejętność zdecydowanego (ale nie agresywnego) wyrażania swoich poglądów uzdatnia człowieka do pełnej aktywności i optymalnego użycia własnego instynktu.

5. Śmieć się (zwłaszcza z siebie), ile możesz. Staraj się zachować dystans do zmieniających się kolei losu – najlepiej weź lekcje bezpiecznej jazdy akurat tymi pociągami!

6. Odważ się myśleć o sobie: JESTEM ZDROWYM CZŁOWIEKIEM. Sam(a) zobaczysz, ile możesz jeszcze dla siebie zrobić pozytywnych rzeczy. Naprawdę dla siebie!

Ceń swoje zdrowie, bo gdy je tracisz, starasz się za wszelką cenę je ratować i płacisz medykom nierzadko duże pieniądze (czasami nawet przeplacasz).

Dbaj o zdrowie siłą woli i posługuj się zdobytą wiedzą. Wartościowych metod, sposobów i środków poszukuj w tradycji i wszechstronnie sprawdzonych odkryciach współczesności.

Cena bowiem, to nie to samo, co wartość. A złośliwy chichot to tylko żalony cień życiodajnego śmiechu.

na i potrzebuje pozytywnych interakcji ze swoim otoczeniem, wsparcia i kontaktu ze środowiskiem ...

... i śmiechu, który jest właściwy tylko temu jednemu gatunkowi na Ziemi.

Można zatem sformułować problem badawczy, przed którym stanie w końcu zarówno socjologia, psychologia kliniczna, jak i medycyna i jej dziedziny. **ŚMIECH I ZDROWIE**

I to nie tylko zdrowie jednostki, lecz również zdrowie społeczne. Wszak ludzki organizm jest społecznością wielu miliardów komórek prawie zawsze kooperujących i współpracujących ze sobą na bardzo wielu poziomach. A każdy z nas, czy tego chce, czy nie, wchodzi co chwilę w interakcje z zupełnie nieznanymi sobie ludźmi z innych części miasta, kraju i świata! Niekoniecznie używając internetu. Bo ktoś zrobił żywność, ktoś uzdatnił wodę, ktoś zebrał rośliny lub ich części, ktoś produkował włókno, ktoś kroił, ktoś szył koszulę czy spodnie, ktoś zbierał informacje, ktoś je selekcionował, ktoś je wypuścił w eter, ktoś je odebrał i przeczytał, wydrukował. Mamy przecież możliwość wyboru, a wybraliśmy **to właśnie dzieło** czyichś rąk bądź wynalazczej pomysłowości...

Ktoś się będzie radował, bo **to jego dzieło** doceniliśmy! (co najmniej uśmiech). Każdy śmiech niedeprecjonujący życiowych wartości jest procesem z żywym udziałem inteligencji. Śmiech wprowadza do zbolętej duszy zupełnie nową hierarchię wartości.

Często używany niweluje skostnienia psychiki, zachodzące najczęściej jako skutek nieuświadomionej akceptacji schematów myślenia i działania.

Słynny filozof francuski Kartezjusz powiedział: „**Usczypliwi szydercy nigdy nie osiągną pełni człowieczeństwa**”.

Wiele z przeprowadzonych badań wskazuje na to, że już samo przybranie gniewnego wyrazu twarzy powoduje znaczne przyspieszenie czynności serca i wzrost ciepłoty ciała. Nauka coraz częściej wykazuje powiązanie wrogości, nienawiści i cynizmu z rozwojem wielu chorób i przedwczesną śmiercią. Na podstawie wyników niezależnie od siebie wykonanych obliczeń statystycznych powstał nawet termin wiążą-

cy się ze stałym powracaniem do środowiska (pracy) pełnego wrogich osobników: „**zespół czarnego poniedziałku**”.

Stwierdzono mianowicie, że między ósmą a dziewiątą rano w poniedziałek zdarza się najwięcej śmiertelnych zawałów. Więcej niż w innej porze w jakikolwiek inny dzień, w dowolnej części miesiąca. Rok w rok.

Człowiek jest więc jedynym stworzeniem na Ziemi, które się śmieje, lecz również jedynym, którego śmiertelność od niedawna zwiększa się w określonym dniu tygodnia, w jego ściśle określonej porze! Dodajmy – wskutek braku zdolności do śmiania się z siebie, własnych problemów oraz braku umiejętności wybaczenia bliźnim, zamiast żywienia do nich chorobotwórczych urazów.

Wyniki badań wielu zespołów naukowych, często interdyscyplinarnych, można zebrać w kilka następujących wniosków:

Sławomir Kluzek
YMCA Warszawa

Usczypliwi szydercy nigdy nie osiągną pełni człowieczeństwa

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Pamięci porucznika Józefa Dambka

Porucznik Józef Dambek (1903-1944), nauczyciel, dowódca Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf”; odznaczony w okresie międzywojnia Medalem XV-lecia Odzyskania Morza, Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości oraz pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Virtuti Militari. *Z profesorem Andrzejem Gąsiorowskim rozmawia Halina Młyńczak.*

Historycy, profesor Andrzej Gąsiorowski oraz dr Krzysztof Steyer, wiele lat pracy badawczej poświęcili monografii Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Ich świeżo promowana książka pt. „TOW Gryf Pomorski” – sponsorowana między innymi przez Urząd Miasta Gdyni – jest dziełem, na które czekaliśmy długie lata; jest bezsprzecznym pomnikiem na cześć żołnierzy i dowódców tej niepodległościowej organizacji; uczczeniem patriotycznego społeczeństwa Pomorza z wiosek i miast, pomorskich rolników, inteligencji, robotników, młodzieży, emerytów, ludzi świeckich i duchownych....

■ Panie Profesorze, co w okresie niemieckiej okupacji znaczył dla Pomorza „Gryf Pomorski”?

Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” to regionalna organizacja konspiracyjna działająca na terenie północnego Pomorza w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939 – 1945. Była to duża organizacja, przyjmuje się, że liczyła od 5-8 tysięcy (takie były szacunki oficerów Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej oraz funkcjonariuszy gestapo) do ok. 20 tys. członków (taką liczbę zawarto w jednym z dokumentów wytworzonych przez członków „Gryfa”). Istniała ona nieprzerwanie – początkowo jako TOW „Gryf Kaszubski”, a dopiero później jako TOW „Gryf Pomorski” – od przełomu 1939/1940 r. aż do końca okupacji. Ważną rolę odgrywali w niej pomorscy patrioci, ukrywający się od początku okupacji w obawie o swoje życie, ponieważ w okresie międzywojennym prowadzili działalność antyniemiecką. Najpierw ukrywali się na terenach leśnych i przyleśnych, a ich działalność miała wyraźny defensywny charakter. Od 1942 roku zaczęli prowadzić także działalność bardziej ofensywną. Organizowali i zdobywali broń oraz różne wyposażenie wojskowe. Dzięki temu oddziały partyzanckie „Gryfa” były coraz lepiej uzbrojone i wyposażone. Trzeba podkreślić, że TOW „Gryf Pomorski” dominowała na terenach wiejskich i leśnych, jej struktury w miastach były znacznie słabsze (nieco silniejsze w niektórych miastach powiatowych: Tczew, Wejherowo, Starogard, Kościerzyna; stosunkowo słabe w dużych miastach). Wyjątkiem była Gdynia, w której (szczególnie w latach 1943–1944) utworzono dość rozbudowane struktury „Gryfa”, także komórki wywiadu komórki przetrzutowe.

■ Po wkroczeniu na Pomorze wojsk Armii Czerwonej nastąpił dla członków „Gryfa” czas ekstermi-



nacji przez sowieckie wojskowe i policyjne służby specjalne: Śmierć i NKWD, a także okres deportacji za Ural do ZSRR. Po niektórych ślad zaginęli....

Rzeczywiście, przejście frontu i zajęcie Pomorza przez Rosjan oraz tworzenie powojennych władz przez polskich komunistów nie przyniosły oczekiwanej przez członków „Gryfa” wolności. Dla wielu z nich zaczął się kolejny okres różnorodnych represji czy szykan. Przede wszystkim zainteresowali się „Gryfem” oficerowie sowieckich i polskich służb specjalnych. Z czasem do planowego rozpracowywania środowiska „Gryfa Pomorskiego” przystąpili funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Niektórych członków „Gryfa” zmuszano do współpracy agenturalnej i dostarczania UB informacji o tym środowisku. Zarówno o działalności „Gryfa” w okresie okupacji (przede wszystkim o nazwiskach członków, strukturze organizacyjnej, uzbrojeniu itp.), jak i o stosunku byłych członków „Gryfa” do nowej władzy i polityki pro-

wadzonej przez komunistów.

■ Dlaczego po zakończeniu działań wojennych również peerełowska bezpieka z zaciekłością rozpracowywała organizację, której konspiratorzy, a niekiedy i ich rodziny, umierali na niemieckich szubienicach, w Stutthofie i w bojach partyzanckich?

Z dość prostego powodu. Przecież na wszystkich terenach wchodzących w skład powojennej Polski przystąpiono do rozpracowywania środowisk kombatanckich z okresu II wojny światowej, w tym członków organizacji konspiracyjnych z lat 1939 – 1945. Tak więc Pomorze nie było w tym względzie wyjątkiem. Uważano, iż byli członkowie organizacji konspiracyjnych stanowią potencjalne zagrożenie dla nowej władzy, ponieważ dysponowali nie tylko doświadczeniem w zakresie techniki konspiracyjnej, wśród nich znajdowali się konspiratorzy cieszący się autorytetem. Mogli oni utrudniać proces przejmowania przez komunistów kontroli nad pol-

skim społeczeństwem. Groźba szykan czy rzeczywiste szykany miały skłonić członków „Gryfa” do opowiedzenia się za nową rzeczywistością oraz ułatwić kontrolę nad społeczeństwem Pomorza.

■ Każda organizacja ma swoich dowódców...

Tak, również Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” miała grono osób odgrywających w tej organizacji ważną rolę.

■ Porucznik Józef Dambek, dowódca tejszej wojskowej organizacji, za męstwo i dokonania wojenne został odznaczony przez Rząd RP na Uchodźstwie Krzyżem Kawalerskim Virtuti Militari. Jest to równocześnie wyraz wysokiego uznania dla „Gryfa Pomorskiego”, pozostałego w tajnych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Panie Profesorze, proszę powiedzieć nam kilka słów o poruczniku.

Zasługą porucznika Dambka było z pewnością zainspirowanie działań, w wyniku których powstała Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski”, a następnie przekształcenie tej organizacji w Tajną Organizację Wojskową „Gryf Pomorski” oraz objęcie jej działalnością północnego Pomorza, tzn. terenu Kaszub i Kociewia. Na pewno sukcesem było zbudowanie przez Dambka licznych struktur terytorialnych „Gryfa” oraz włączenie do działalności konspiracyjnej tak wiele osób. Utworzył on największą w Polsce regionalną organizację konspiracyjną, działającą przez dość długi czas (od przełomu 1939/1940 do wiosny – lata 1943 r.) samodzielnie. Dambek nie ustrzegł się jednak błędów. Z pewnością największym z nich było połączenie TOW „Gryf Pomorski” ze Zjednoczonymi Organizacjami Ruchu „Miecz i Plug”, bowiem niektórzy przywódcy „Miecza i Plug” współpracowali z niemiecką policją bezpieczeństwa i po ujawnieniu tego faktu zostali zastrzeleni. Podkreślić trzeba jednak wyraźnie, że członkowie kierownictwa „Gryfa Pomorskiego” nie mieli tej wiedzy w momencie nawiązania kontaktów z „Mieczem i Plugiem”; dowiedzieli się o tym dopiero później i wtedy zerwali dotychczasową współpracę. Także konflikt z Józefem Gierszewskim zakończony tragiczną śmiercią Gierszewskiego z pewnością nie pozwala na jednoznacznie pozytywną ocenę działalności Dambka, ponieważ w jego wyniku nastąpiło osłabienie „Gryfa”, a następnie jego częściowy rozpad. Podkreślić jednak trzeba, że nie tylko Dambek ponosił winę za taki obrót sprawy, do dnia dzisiejszego nie wszystkie okoliczności tego konfliktu udało się wyjaśnić. W warunkach konspiracji nie wszystko jednak było proste i trzeba było niekiedy rozwiązywać niezwykle trudne problemy, nie mając w zasadzie możliwości ich sprawdzenia: Działalność konspiracyjna Dambka została tragicznie zakończona jego śmiercią. Funkcjonariusz gestapo w wyniku dobrze przemyślanej prowokacji policyjnej spotkał się z Dambkiem 4 marca 1944 r. w Sikorzynie, a następnie zastrzelił go, kiedy Dambek usiłował uciec i wymknąć się z terenu obstawionego przez niemiecką policję.

■ Szczęśliwie kilka szkół i ulic na Pomorzu przyjęło go za swego chlubnego patrona. Lecz w szkolnych podręcznikach do tej pory nie odnotowano historii tej niepodległościowej organizacji partyzanckiej, równoległe z AK walczącej o polski byt narodowy.

Z pewnością dotychczasowa wiedza o TOW „Gryf Pomorski” była zbyt skromna. „Gryf Po-

morski” stanowi jeden z elementów budujących tożsamość regionalną. Warto upowszechniać wiedzę o tej organizacji, bowiem jej członkowie swoją patriotyczną działalnością, a często także swoim życiem dawali świadectwo polskości Kaszub i Kociewia w trudnych latach okupacji niemieckiej 1939 – 1945. Można tylko mieć nadzieję, że napisana przez nas książka trafi do szerszych rzesz społeczności pomorskiej, także do młodszego pokolenia; upowszechni wiedzę o „Gryfie” oraz roli, jaką organizacja odegrała w mobilizowaniu Pomorzan do walki.

Jako córka Oficera zrzuconego do dolów katyńskich, solidaryzując się w bólu z rodziną Józefa Dambka w sensie rodzinnym i narodowym. Szczególnie, że doszło do kompletnego zniszczenia pomnika, który wzniesiono w miejscu zastrzelenia por. Dambka przez gestapowca Jana Kaszubowskiego vel Hansa Kassnera w Gołubiu (gmina Stężyca, pow. Kartuzy).

■ Czy Pana zdaniem nie jest to drwina i chichot gestapo i Hitlera, iż na polskiej ziemi, pod polskim niebem brakuje kilkudziesięciu metrów kwadratowych dla trwania pamięci por. Dambka i jego żołnierzy?

Trudno mi było zaakceptować sytuację, że w miejscu śmierci Józefa Dambka nie ma żadnego pomnika czy tablicy, która upamiętniałaby to historyczne już miejsce. Jednak dla mnie osobście mniej ważna była konkretna lokalizacja, która wywołała tyle emocji wśród wielu telewidzów i czytelników czasopism. Raniło bardziej to, że godnego upamiętnienia mogło nie być w ogóle. Zawsze staram się – o ile jest to możliwe – o osiągnięcie kompromisu. Chyba dobrze byłoby zabiegać o taki kompromis także i w tej ważnej dla społeczności pomorskiej sprawie. Wydaje mi się, że jest to możliwe, z korzyścią dla wszystkich.

■ Przychyłam się do Pana opinii co do konieczności upamiętnienia dowódcy „Gryfa” i żywie głęboką nadzieję, że władze gminne, powiatowe i wojewódzkie adekwatnie do swoich kompetencji zatwierdzą pięć metrów kwadratowych ziemi na ten cel. Dodam, że w rocznicę śmierci por. Józefa Dambka w Gołubiu nad Jeziorem Dąbrowskim przy ul. por. Józefa Dambka odbywają się doroczne uroczystości w imię sławy i chwały żołnierzy „Gryfa” i ich dowódcy.

**POLSKA PAMIĘTA!
Bardzo dziękuję za rozmowę.**

WWW.EXPRESSY.PL

Przełóżdaj
galerię zdjęć



REKLAMA EG/RED/08

L OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
MADZIA

- KURSY PRAWA JAZDY
- JAZDY DOKSZTAŁCAJĄCE

GDYNIA, ul. WEJHEROWSKA 55 - XIV LO
tel. 608 663 609

REKLAMA EG/B89/2010/B.5

www.allepaznokciegdynia.pl



tel. 502 711 506

Gdynia Ulica Lidzka 3 (Orłowo)

Największy i najtańszy w mieście wybór produktów profesjonalnych do stylizacji paznokci oraz depilacji ciała. Oferujemy także kosmetyki firmy BIELEND.

REKLAMA



CENTRUM
BIZNESOWE
TARCZA

Kancelaria :
ul. Świętojańska 87/3
81-389 Gdynia
tel. 781 60 04, 508 264 192
bik@cotarcza.pl
www.cotarcza.pl

PROFESJONALNA OBSŁUGA PRAWNA
POLEGAJĄCA NA USUWANIU NEGATYWNYCH
WPISÓW W BIK.
BĄDŹ ZNÓW WIARYGODNY DLA BANKÓW!
infolinia: 801 022 199

REKLAMA EG/RED/09/K.F



PROMOCJA KOSTKI POLBRUK:
MARKADO, NOSTALITE, PALINEA

HURTOWNIE MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- | | |
|--|---|
| 1. LESZNO k. KARTUZ
ul. Słoneczna 1
telefon: 58 681 11 22
tel. komórkowy: 607 151 303 | 3. MISZEWO 10a
telefon: 58 684 88 88
tel. komórkowy: 601 090 090 |
| 2. KŁOBUCZYNO
telefon: 58 686 23 93
tel. komórkowy: 691 407 235 | 4. SKARSZEWO
ul. Kościerska 20
telefon: 58 736 86 67
tel. komórkowy: 607 151 259 |

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO
CENY PROMOCYJNE

REKLAMA EG/B72/2010/B.5

Socatots
PIŁKARSKIE MALUSZKI

- zajęcia ogólnorozwojowe
- dla dziewczynek i chłopców
- od 6. miesiąca do 5. roku życia
- małe 8-osobowe grupy
- aktywny udział rodzica w zajęciach
- specjalnie zaprojektowany sprzęt
- trenerzy przeszkoleni w Anglii

zapraszamy na
DARMOWE
zajęcia prezentacyjne

Manager Regionalny Trójmiasto
Karolina Kulesza
kom.: 504 247 721
tel.: (58) 741 85 81
e-mail: karolina.kulesza@socatots.pl
www.socatots.pl

REKLAMA EG/RED/04

SUPERSTAL
Producent garaży blaszanych

TYPOWE I NA
ZAMÓWIENIE

TANIO I SZYBKO

RATY

52/520-44-97 oraz 667-561-233
www.blaszaczki.pl

REKLAMA EG/RED/03

PLUSIKOWE
200 ZŁ
W HOŁDZIE POLAKOWI



Plusikowe 200 zł w taryfie 99,99 zł. Cena telefonu w taryfie od 79,90 zł. Szczegóły w regulaminie promocji.

Tylko w Plusie:

- podwójnie wygodna Nokia C3-01 touch & type, w której klasyczna klawiatura idzie w parze z ekranem dotykowym;
- dotatkowo: nawet 200 złotych Plusikowego w gotówce.

W hołdzie Polakowi.

plus

Gdynia
CH Wzgórze
ul. K Górskiego 2
tel. 58 669 64 01

Gdynia
DH „Batory”
II piętro
tel. 58 661 81 21

ZWIERZĘTA

RÓŻNE

Beczki plastikowe 200 l, na działkę do wody, cena: 50 zł/szt., Chwaszczyno, tel: 511 841 826

Sprzedam kuchenkę gazową Amica, 4 palnikową z piekarnikiem elektronicznym, biała stan bdb., 300 zł, Gdynia, tel: 507 928 048

Sprzedam nowy wózek spacerowy LIZA, dla dziecka niepełnosprawnego, tel: 604 153 490

Sprzedam barak budowlany 6m/2,5m, metalowa konstrukcja, kraty, drzwi, lampy, do małego remontu, możliwy transport, 1200 zł, tel: 516 905 313

Sprzedam kanapę 2 osobową, wym. 120/180, kolor brzoskwiński – 100 zł, Gdynia, tel: 507 961 309

Sprzedam barak budowlany wym. 6m/2,5m, dach nowy na metalowej konstrukcji, okna, drzwi, kraty, lampy, do małego remontu, 1300 zł, tel: 794 181 999

Sprzedam ubranka dla dziewczynki 0 – 7 lat, buciki, kurtki, itp., stolik z Kubusiem + krzesło, kołderkę, poduszkę, wannę, rower górski koła 21, tel: 516 475 137

Sprzedam starter Play Fresh ze stanem konta 70 zł za 35 zł, Wejherowo, tel: 784 808 700

Kuchenkę gazową MASTER-COOK, 4 palniki, piekarnik, stan db – 350 zł, lodówkę

na górze, zamrażarka dwie szuflady, 160 cm, ARDO – 350 zł, pralkę tanio, tel: 794 163 938

Zbiorniki plastikowe – 1000 l, nowe, w koszu metalowym i palecie 250 zł, możliwy transport, tel: 503 631 333

Aparat fotograficzny na klisze Olympus Trip 505, nie kolekcjonerski, sprzedam tanio, 20 zł, tel: 513 249 811

On z Gdyni, lat 22 poszukuje pracy przy sprzątaniu klatek schodowych, tel: 513 249 811

Mini aparat cyfrowy Digi-Shot 3500 LS-15, sprzedam tanio, 50 zł, tel: 513 249 811

Kupię krzesła tapicerowane, 100 sztuk po przystępnej cenie, tel: 504 304 395

Aparat fotograficzny na klisze Yashica Clearlook FF, sprzedam tanio, 20 zł, tel: 513 249 811

Aparat fotograficzny na klisze Olympus Trip S, nie kolekcjonerski, sprzedam tanio, 20 zł, tel: 513 249 811

Rower X-Trem Bike Sky Jumper, dla kogoś kto będzie miał na niego czas, sprzedam tanio, 50 zł, tel: 513 249 811

Radioodtwarzacz Aiwa, nie samochodowy, sprzedam tanio, 80 zł, tel: 513 249 811

Sprzedam fotelik samochodowy z pokrowcem, niebieski z czarnymi wstawkami, jeszcze na gwarancji, zadbane, cena 100 zł, Kapino, tel: 505 965 442

Sztućce na 6 osób, posrebrzane, cena: 300 zł, tel: 58 621

96 98

Walkman kasetowy Philips Dynamic Bass Boost, sprzedam tanio, 20 zł, tel: 513 249 811

Przyjmę reklamę na samochód osobowy tel. 516 866 565

Sprzedam łóżko turystyczne nowe z materacem cena 120 zł, tel: 600 196 378

Sprzedam koronkę stylonowa – biała, szer. 7, 8 cm, tel: 607 590 846

Maszyna do szycia, Łucznik, cena: 150 zł, tel: 58 621 96 98

Grzejnik olejowy na kółkach, cena: 50 zł, tel: 58 621 96 98

Sprzedam obornik raz cegle rozbiórkową, tel: 660 699 583

Suknia ślubna 38/40 wzrost ok.165 cm. 400 zł, tel: 889 901 122

Sprzedam kredens brąz. antyk z nadstawką oszkloną i gazowy grzejnik wody przepływowej – nowy, tel: 695 813 159

Sprzedam łóżko do masażu, kolor brązowy, w b. dobrym stanie, tel: 889 901 122

Sprzedam maszynę do mielenia mięsa Mesco EM10 do małej gastronomii. Nie używana, 2 prędkości, waga 13 kg. Cena 1000 zł Suchy Dwór, tel. 514 192 196

Sprzedam składany lekki rower gimnastyczny, cena: 250 zł, tel: 58 623 85 50

Gazowy podgrzewacz wody TERMA elektroniczny stan b.d. sprzedam tel: 880 215 385

Grzejnik olejowy żeliwny, cena: 50 zł, tel: 58 621 96 98

Gazowy podgrzewacz wody TERMA elektroniczny stan b.d. sprzedam tel: 880 215 385

Komplet sztućców na 6 osób, Polsilwer – platerowane, posrebrzane, tel: 300 zł, tel: 58 621 96 98

Sprzedam płyty winylowe, 12 szt., duże, min. Oz Billy Idol Papa Dance Dm i inne oraz 6 małych różnych, cena do uzgodnienia, tel: 503 325 202

We wszystko czego potrzebujesz do pielęgnacji dłoni i stylizacji paznokci zaopatrzyć się u nas. Bogata oferta, dobre ceny, tel: 502 711 506

Rusztowania warszawskie sprzedam, wynajmę. Wejherowo - Gościcino, tel: 668 493 986

Sprzedam duży steper z kolumnami, 130 zł, tel: 502 351 988

Kupię wideo - możliwość nagrywania tel. 516 217 957

Sprzedam drzewo opałowe, świerk, buk, pocięte tel. 600 676 350

Sprzedam posągi dziewczynka i chłopak, wys 70 cm, kolor lososowy. Cena za komplet 350 zł Żukowo tel. 503 867 144

Młocarnie Warmiankę w bdb. stanie, tel: 503 923 874

Sprzedam telewizor 23 cali LG FULL HD oraz mini wieżę Sharpa cena 900 zł tel. 695 462 819

INFORMATOR MEDYCZNY

REKLAMA EG/B88/2010/B.S

SIŁA SPOKOJU

Gabinet masażu wraz ze sklepem

- masaż metodą Ackermanna
- ustawianie kręgow
- zabiegi lecznicze
- rezonans magnetyczny Sp. z o.o. STARMED NZOZ

Gdynia, Podolska 9
58 765 03 72,
668 103 233

Dodaj swoją firmę do informatora medycznego
tel. 791 764 155

REKLAMA EG/16/2011/B.S

Maria Skodowska
Psycholog kliniczny

Diagnoza
Poradnictwo
Konsultacje
Mediacje

dzieci
młodzież
dorośli

Tel. 600 913 017

REKLAMA EG/23/2011/B.S

Audiofon
aparaty słuchowe

Gdynia, Pl. Kaszubski 5,
58 620 04 34

Gdynia, D. T. Chylonia box 55,
58 663 12 00

REKLAMA EG/19/2011/B.S

ZAKŁAD OPTYCZNY

naokū

TANIO SOCZEWKI !!!

Gdynia, ul. Świętojańska 98 tel. 58 620 26 23

REKLAMA EG/22/2011/B.S

TERAPIA PIJAWKĄ LEKARSKĄ

DANUTA KREFT
hirudoterapeutka

tel. 602 490 920

www.admedica.pl
Gdynia, ul. Legionów 54

dołącz swoją firmę do informatora
tel. 791 764 155

Express Gdyniński poszukuje pracowników na stanowisko:

Specjalista ds. reklamy

Osoba na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- pozyskiwanie nowych klientów
- utrzymywanie i rozwój relacji z dotychczasowymi klientami
- przygotowywanie ofert
- dbanie o dobry wizerunek firmy

Wymagania:

- min. roczne doświadczenie w sprzedaży powierzchni reklamowych
- zdolności handlowe i negocjacyjne
- komunikatywność i łatwość w nawiązywaniu kontaktów
- konsekwencja w działaniu i determinacja w realizacji założonych celów

Oferujemy:

- praca w rozwijającej się firmie
- motywacyjny system wynagradzania
- możliwość dalszego rozwoju zawodowego

CV prosimy o przesyłanie na adres: r.laskowski@expressy.pl
Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami.

REKLAMA

EG/26/2011/B.S



POŻYCZKA EKSPRESOWA Z LEKKOŚCIĄ ZREALIZUJESZ SWOJE PLANY

GDYNIA ul. Waszyngtona 34/36
(58) 660 27 08/26
ul. Pułaskiego 8
(58) 627 83 38, 627 46 46

www.pekao.com.pl
801 325 325
(dla klientów indywidualnych)

BANK PEKAO SA

Member of UniCredit Group

WYKAZ KATEGORII, KODÓW I NUMERÓW:

Na numer 79986 (9 zł + VAT; 11,07 zł z VAT)

TOWARZYSKIE: EXPDOW.

PRACA: Dam pracę: EXPPDP.
Szukam pracy: EXPPSP.

USŁUGI: EXPUSL.

Na numer 72240 (2 zł + VAT; 2,46 zł z VAT)

NIERUCHOMOŚCI:
Sprzedam: EXPNSP.
Kupię: EXPNKU.
Zamienię: EXPNZA.
Do wynajęcia: EXPNDW.
Poszukuję wynajmając: EXPNPW.

MOTORYZACJA:
Sprzedam: EXPMSP.
Kupię: EXPMKU.
Inne: EXPMIN.

EDUKACJA: EXPEDU.

SPRZĘT ELEKTRONICZNY:
Komputery: EXPSKO.
Telefony: EXPSTE.
Inne: EXPSPIN.

ZWIERZĘTA: EXPZWI.

RÓŻNE: EXPROZ.

ŻYCZENIA: EXPZCZ.

Chcesz nadać drobne ogłoszenie?

Wyślij nam treść SMS-em!

Aby nadać drobne ogłoszenie należy wpisać kod ogłoszenia, a następnie podać jego treść.
(Maksymalna długość sms-a bez kodu to 120 znaków)

Przykład: EXPMSP.treść ogłoszenia

W zależności od treści SMS-a należy wysłać go na numer

72240
(2 zł + VAT; 2,46 zł z VAT)

lub na numer
79986
(9 zł + VAT; 11,07 zł z VAT)

Ogłoszenie ukaże się dwa razy. Należy je wysłać do wtorku do godziny 12⁰⁰ poprzedzający wydanie następnego numeru.

Regulamin ogłoszeń drobnych sms jest dostępny w siedzibie wydawnictwa i na stronie www.expressy.pl



SPORT



ARKA CHCE POKONAĆ ZAGŁĘBIE!

Ofensywnie zamierza ustawić zespół w meczu z KGHM trener Dariusz Pasieka. Szkoda tylko, że za nadmiar żółtych musi pauzować Tadas Labukas. Z tego samego powodu nie zagra również Emil Noll – bohater z Zabrze.

Zwycięstwo rugbistów

Pokonanie w Gdyni wyżej notowanej drużyny Belgii zaowocowało awansem Polski na drugie miejsce w tabeli dywizji 1B Pucharu Europy Narodów. Na czoło wysunęli się Czesi.

Zajmujący wyższe miejsce w światowym rankingu goście byli faworytami tego spotkania. Trener Putra postanowił, więc oprzeć zespół na zawodnikach naturalizowanych. Przyniosło to spodziewany efekt, ponieważ Belgowie tylko raz w sobotnim meczu prowadzili.

Natomiast Polacy w 54 minucie po podwyższeniu David Chartiera prowadzili już 23: 9 i nikt na wypełnionym po brzegi Narodowym Stadionie Rugby w Gdyni nie miał wątpliwości, że bialo-czerwo-

ni dadzą sobie wydrzeć zwycięstwo.

Rywale próbowali jeszcze walczyć w końcówce, ale skuteczna odpowiedź ponownie Chartiera pozbawiła ich złudzeń. Po 80 minutach ciężkiej walki Polacy mogli dopisać sobie cztery oczka w tabeli dywizji 1B. Zwycięstwo 28:21 nie podlegało dyskusji. Punkty dla naszego zespołu zdobywali: Chartier (przyłożenie, podwyższenie, karny), Gargasson (przyłożenie), Vaissiere (przyłożenie).

Przed spotkaniem dywizji 1B

odbył się mecz RC Arka Gdynia z młodzieżową reprezentacją Polki do lat 20. Pojedynek zakończył się zwycięstwem gdynińskiego zespołu 27:13.

POLSKA: Piorkowski (80 Marcin Wilczuk), Bobryk (79 Janiec), Boutes (57 Kaszuba) - Krużycki, Gabunia (63 Najdek) - Jankowski, Bartoszek, Ławski - Vaissiere (80 Szostek) - Popławski, Gargasson (73 Pradeau), Łukasiewicz, Hotowski, Beccuau (80 Mariusz Wilczuk) - Chartier.

Fot. Andrzej J. Gójke



(luK) Zwycięstwo dało Polsce awans na drugie miejsce w tabeli

REKLAMA

EG/RED/16

Kup mieszkanie w Gdyni!

Partner Targów



26-27 marca
HALA SPORTOWO-WIDOWISKOWA
godz. 10:00-17:00

Gdynia
hala sportowo-widowiskowa

NIŻSZE CENY MIESZKAŃ, KREDYTY BEZ PROWIZJI

GDYŃSCY DEWELOPERZY I BANKI • TARGOWE PROMOCJE I RABATY • OBSZERNY KATALOG INWESTYCJI
WARSZTATY 7 KROKÓW DO WŁASNEGO „M” • TARGOWY KREDYT MIESZKANIOWY

targi mieszkaniowe
tabelaofert.pl

www.targi.tabelaofert.pl

POBIERZ DARMOWY BILET

Patroni Honorowi:



Patronat Mediów:



Patronat Internetowy:



Organizator Targów:

KS VISTAL ŁĄCZPOL GDYNIA

www.vistal-laczpól-gdynia.pl



Raz, dwa i do półfinału

Różnica bramek z pierwszego meczu Vistal Łączpolu z Ruchem Chorzów nie ma znaczenia. W play-off trzeba wygrać dwa spotkania, by awansować dalej. W sobotę takie zadanie stoi przed podopiecznymi Jerzego Cieplińskiego.

Lukasz Krzemiński
l.krzemiński@expressgdynski.pl

Pierwsze spotkanie zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem gdynianek. Dziewczyny poza pierwszymi 15 minutami, gdy chyba jeszcze się rozgrzewały zagrały bardzo dobrze i w takiej formie są zdecydowanymi faworytkami sobotniego rewanżu. Chyba nikt nie wyobraża sobie sytuacji,

że dochodzi do trzeciego meczu.

Nie dzielimy jednak skóry na niedźwiedziu. Szczypiornistki Jerzego Cieplińskiego muszą się odpowiednio skoncentrować a wtedy nic nie powinno im stanąć na przeszkodzie w pokonaniu Ruchu. Patrząc chłodnym okiem na chorzowianki, nie są one w stanie naszym szczególnie groźnym zagrożeniem. W Gdyni w pierwszym meczu popełniły zbyt dużo błędów indywidualnych i bardzo słabo grały w obronie, często nie nadążając za szybko grającymi gospodyniemi. Dla żółto-niebieskich spotkania z Ruchem to tak naprawdę dopiero rozgrzewka przed naprawdę ważnymi spotkaniami. Celem w tym sezonie jest finał i cel ten jest jak najbardziej do zrealizowania. Drugi mecz o awans do ćwierćfinału odbędzie się 19 marca w Chorzowie.

W pozostałych parach nie obeszło się bez niespodzianek. Na miarę takiej zasługuje na pewno wynik z Lublina, gdzie miejscowy SPR uległ niżej notowanej Piotrkowi Piotrków Trybunalski 28:29.

W pozostałych meczach sensacji nie było. Zagłębie łatwo uporało się z KKS Kielce a bliżej półfinału jest też AZS Koszalin po pokonaniu Startu Elbląg.

Vistal Łączpol Gdynia: Sadowska, Mikszto - Mateescu 7, Lazar 6, Głowińska 5, Sulżycka 5, Duran 4, Kulwińska 4, Koniuszaniec 3, Białek 2, Lipska 1, Szwed 1, Kobzar



Łączpol drugi po fazie zasadniczej

Równą formę przez całą pierwszą część sezonu prezentowały zawodniczki Jerzego Cieplińskiego. Dzięki temu rozstawione zostały z numerem drugim w play-off.

Na tak wysoką pozycję w końcowej tabeli złożyło się 17 zwycięstw, dwa remisy i tylko 3 porażki. Vistal Łączpol przegrał dwukrotnie z liderem Zagłębiem Lubin i raz z SPR Lublin. W pozostałych spotkaniach (nie licząc dwóch remisów) nie pozostawił przeciwnikom złudzeń, co do tego, kto jest zespołem lepszym.

Gdynianki rozpoczęły sezon z wysokiego C od przekonującego zwycięstwa nad KPR Jelenia Góra 41:21. Re-

Tabela PGNiG Superligi:

		me	zw	re	po	st	sr	pkt
1	Zagłębie Lubin	22	21	1	0	675	498	43
2	Vistal Łączpol	22	17	2	3	687	513	36
3	SPR Lublin	22	17	1	4	713	561	35
4	AZS Koszalin	22	13	1	8	605	572	27
5	Start Elbląg	22	12	3	7	621	584	27
6	Piotrkovia	22	12	2	8	624	554	26
7	Ruch Chorzów	22	7	3	12	578	615	17
8	KKS Kielce	22	7	2	13	593	659	16
9	AZS Wrocław	22	6	2	14	501	567	14
10	KPR Jelenia Góra	22	7	0	15	624	709	14
11	Sambor Tczew	22	1	0	21	500	765	2

kordowych zwycięstw było zresztą więcej. We własnej hali Łączpol pokonał m.in. KKS Kielce 40:22 czy Sambor Tczew 47:22! Natomiast na wyjazdach również było dobrze i oprócz wysokich zwycięstw gdynianki potrafiły powalczyć także z Zagłębiem i przegrać tylko jedną bramką 27:26. Podopieczne Jerzego Cieplińskiego udowodniły, że są nie tylko trzecią siłą kobiecego szczypiornianka, ale coraz mocniej zagrażają drużynom z Lublina i Lubina. Dodatkowo piłkarki ręczne z Gdyni nie rezygnują z walki o Puchar Polski. Po wyeliminowaniu KKS Kielce są już w Final Four tych rozgrywek. **L. Krzemiński**

Pewne zwycięstwo

Gdynskie szczypiornistki nie miały żadnego problemu z pokonaniem Ruchu Chorzów. W pierwszym meczu 1/8 play-off wręcz rozbitą przyjezdne.

Trzeba sobie jednak powiedzieć szczerze, że dla podopiecznych Jerzego Cieplińskiego to tylko rozgrzewka przed kolejną fazą rozgrywek. Chorzowianki tylko na początku dotrzymały kroku Vistal Łączpolowi. Wyrownany bój z dużą liczbą strat i niedokładności trwał do 16 minuty i stanu 7:7. Później z każdą następną akcją miejscowe powiększały swoją przewagę a Ruch był coraz bardziej bezradny.

Szczególnie widać to było po przerwie, gdy Łączpol zdobywał bramkę za bram-

ką bez specjalnego problemu. W 48 minucie mieliśmy już 32:19 i wiadomo było, iż gdynianki spokojnie ten mecz wygrają. Trener Ciepliński dał pograć wszystkim zawodniczkom a szczególnie wyróżniły się Loredana -Maria Mateescu zdobywczyni 7 bramek, Monika Głowińska, Karolina Sulżycka (obie po 5 bramek) i Stefania Lazar (6 bramek). Ostatecznie Łączpol bez problemu zwyciężył 38:24 (17:13). Drugie spotkanie 1/8 Mistrzostw Polski odbędzie się 19 marca w Chorzowie. **(luK)**

Dwa kroki do pucharu!

Nie miały problemu z awansem do Final Four Pucharu Polski szczypiornistki Vistal Łączpolu Gdynia. Podopieczne Cieplińskiego nie dały sobie wydrzeć 18 bramkowej przewagi wywalczonej w Kielcach.



Gdynianki są na dobrej drodze po Puchar Polski

Niestety gdynskiej piłkarki niespodziewanie przegrały 26:29, choć w końcówce starały się dogonić przyjezdne. Zabrakło jednak czasu a i strata 5 bramek z rzędu w II połowie okazała się nie do odrobienia. Mimo wszystko nastroje wśród zawodniczek były dobre, gdyż zaliczka z pierwszego spotkania z KKS Kielce okazała się nie do odrobienia przez podopieczne Zdzisława Wąsaka.

Rywalki zaskoczyły Łączpol przede wszystkim skuteczną grą w ataku. Kończyły bardzo dużo akcji a szczególnie dobrą formą strzelecką błysnęła Giedroń rzucając 9 bramek. Łączpol przegrywał od samego początku spotkania i

tylko sporadycznie doprowadzał do remisu lub wychodził na jednobramkowe prowadzenie. Do przerwy przegrywał dwoma bramykami 12:14. Decydujący wpływ na wynik spotkania miała sytuacja przy stanie 21:20 dla miejscowych. Trener Wąs wzięły czas a po nim KKS zdobył pięć bramek z rzędu. Tych strat Łączpol już nie odrobił, ale i tak zagra w turnieju finałowym, który prawdopodobnie odbędzie się w Gdyni w dniach 30 kwietnia - 1 maja. Rywalkami gdynianek będą obrończynie tytułu SPR Lubin. W drugim meczu zmierzą się Zagłębie Lubin i Piotrkovia Piotrków Trybunalski. **(luK)**

Sponsorzy:



Partnerzy klubu:



Patroni medialni:





www.arka.gdynia.pl

Młoda Arka w Lubinie

Po bezbramkowym remisie w spotkaniu z Górnikiem Zabrze podopieczni Dariusza Mierzejewskiego udają się na mecz z „miedziową jedenastką”.

W rundzie jesiennej to młodzież z Gdyni okazała się lepsza wygrywając 1:0 po samobójczej bramce Krzysztofa Danielewicza. Tym razem o zwycięstwo będzie ciężko, bo Zagłębie to jeden z najlepszych zespołów Młodej Ekstraklasy. Po 18 kolejkach najbliższy rywal Arkowców zajmuje trzecie miejsce. W ostatniej kolejce miedziowi polegli w Warszawie przegrywając z Polonią 0:3. Gdynianie natomiast w niedzielne popołudnie podzieliли się punktami z Górnikiem Zabrze. Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie a sytuacji podbramkowych było jak na lekarstwo. Warto odnotować groźne akcje Adrian Sulimy i Rafała Siemaszki, które jednak nie przyniosły gola miejscowym. Kolejna szansa na zdobycie punktów w Lubinie. Prawdopodobnie podopieczni Dariusza Mierzejewskiego na spotkanie wyjazdowe udadzą się we własnym składzie, bez wsparcia zawodników z pierwszego zespołu. (luK)

Czas na zwycięstwo

Po dwóch porażkach i remisie w Zabrzu przyszedł czas na zwycięstwo. Czy zawodnikom Arki uda się pokonać Zagłębie przekonamy się w piątkowy wieczór. Gdynianie zagrają bez Emila Nolla i Tadasa Labukasa.

Lukasz Krzemiński
l.krzeminski@expressgdynski.pl

Obaj podstawowi gracze zespołu Dariusza Pasieki nie mogą wystąpić w spotkaniu z „miedziowymi”, ponieważ w Zabrzu zobaczyli czwarte w tym sezonie żółte kartki i muszą odcierpieć przymusową pauzę. Strata tych zawodników to duży problem dla szkoleniowca Arki. Noll strzelił przeciwko obydwo bramki z Górnikiem i był wyróżniającym się zawodnikiem. Labukas to również ważne ogniwo w układance Pasieki. Mimo, że na wiosnę jeszcze nie trafił do siatki przeciwnika to nadal pozostaje najlepszym strzelcem zespołu.

Kim Pasieka może zastąpić wspomnianych piłkarzy? Alternatywą dla Nolla jest Robert Bednarek, dla którego lewa obrona jest naturalną pozycją. Wystąpił już na wiosnę w meczu z Wisłą Kraków i Lechem Poznań, ale biegał bliżej bramki przeciwnika, bo trener Pa-



Paweł Zawistowski z Górnikiem zagrał dobry mecz

sieka nakazał mu grać na lewej pomocy.

Labukasa w ataku prawdopodobnie zastąpi powracający do zdrowia Mirko Ivanovski. Na nim także może spocząć odpowiedzialność za strzelanie bramek. Pomagać będą zapewne Ross z lewej strony boiska i Giovanni Duarte z prawej. Wsparci Miroslavem Bożokiem postarają się rozmontować Zagłębie.

Natomiast goście pokrzepieni pokonaniem Polonii Warszawa i z nowym szkoleniowcem Janem Urbanem przyjadą do Gdyni walczyć o 3 punkty. Ich sytuacja w tabeli także nie jest bezpieczna. KGHM jest na 10 miejscu, ale ma tylko 5 punktów przewagi nad Arką. To tyle ile do gdynian traci Cracovia. Ścisł jest, więc bardzo duży i każde spotkanie jest niezwykle ważne.

W jesiennym pojedynku KGHM pokonało Arkę 1:0 po bramce już w 5 minucie Arkadiusza Woźniaka. Kibice zapamiętają tamto spotkanie, także przez pryzmat wyjątkowo długiej przerwy po 45 minutach. Gdy piłkarze byli w szatniach na stadionie zgłosił oświetlenie i problem został rozwiązany dopiero po godzinie. Oby takich problemów nie było na nowym stadionie miejskim w Gdyni. Początek piątkowego spotkania (18 marca) o godzinie 17.45.

Komentuj na:
www.expressgdynski.pl

Labukas powołany do kadry Litwy

Litewski napastnik Arki Gdynia otrzymał powołanie do pierwszej reprezentacji Litwy na dwa najbliższe mecze.

Tadas ma szansę wystąpić w spotkaniu towarzyskim z Polską (25 marca) oraz w meczu Eliminacji Mistrzostw Europy z reprezentacją Hiszpanii (29 marca). Obydwa spotkania Litwini rozegrają na stadionie w Kownie. Labukas do tej pory wystąpił 8 razy w dorosłej reprezentacji, jest również najlepszym strzelcem Arki Gdynia w obecnym sezonie. Przybywając na Olimpijską

Tadas był uważany za pewniaka do gry w ataku i lekarstwo na problemy klubu ze skutecznością. Tym czasem zawodnik pokazał pełnię swoich umiejętności dopiero po tym, jak trener Dariusz Pasieka ustawił go na prawej pomocy. Dzięki temu posunięciu Arka zyskała wszechstronnego zawodnika a sam piłkarz zyskał jeszcze większe uznanie w oczach żółto-niebieskich kibiców. (luK)

Arka zyskała wszechstronnego zawodnika



Labukas to podstawowy zawodnik Arki Gdynia

Tadas Labukas

27-letni napastnik Arki Gdynia i reprezentacji Litwy. Urodzony 10 stycznia 1984 roku w Kłajpedzie 182 cm/ 78 kg. W Arce od 2009 roku. Dla żółto-niebieskich rozegrał 45 spotkań i strzelił 7 bramek.

Zanim przybył do Polski grał w: Atlantas Kłajpeda (Litwa) Dynamo – 2 Moskwa (Rosja) AGS Vyzas Megaron (Grecja) Žalgiris Wilno (Litwa) Otelul Galați (Rumunia) Inter Baku (Azerbejdżan)

Najlepiej wspomina grę w Žalgirisie Wilno. W 34 meczach zdobył 10 bramek. Labukas jest nie tylko napastnikiem, ale również dobrze radzi sobie na pozycji prawego pomocnika.

Tadas ma za sobą również występy w młodzieżowej reprezentacji Litwy do lat 15 i 16.

Pierwszy punkt wiosną

Arka wywalczyła w Zabrzu jeden punkt, choć była bliska zgarnięcia całej puli. Bohaterem gdynińskiego zespołu okazał się lewy obrońca.

Emil Noll, bo o nim mowa, nie dość, że bardzo dobrze radził sobie w defensywie, to jeszcze wyręczył graczy ofensywnych i zdobył obie bramki. Mecz zaczął się jednak niekorzystnie dla Arki. Po wstępnym badaniu się zespołów przyszła 24 minuta. Dokładne dośrodkowanie w pole karne gości celną główką zakończył kapitan Górnika Adam Banaś i było 1:0. Nie minęło jednak 15 minut i żółto-niebiescy wyrównali. A stało się to za sprawą stałego fragmentu gry, podobnie jak w przypadku gospodarzy. Dokładnym dośrodkowaniem napisał się Miroslav

Bożok a głową Stachowiaka pokonał Emil Noll. Po bramce wyrównującej Arka przejęła inicjatywę, ale nie przełożyło się to na strzelanie kolejnego gola. Co nie udało się przed przerwą podopieczni Pasieki zrobili zaraz po wznowieniu gry. Aktywny Noll zdecydował się na strzał z 17 metrów a piłka po rykoszecie znalazła drogę do bramki. To jednak nie był koniec emocji. W 80 minucie po rzucie wolny najprzymniej w polu karnym Wodecki i strzałem pod poprzeczkę ustalił wynik spotkania na 2:2. (luK)

SPONSOR GŁÓWNY

ZŁOTY PARTNER

SREBRNY PARTNER

BRĄZOWY PARTNER

ZÓLTO-NIEBIESCY

PARTNER TECHNICZNY

PATRON MEDIALNY

